Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 g

GŁOS NARODU

Nr. 291. — ROK XLII.
CZWARTEK
24 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Otrzesiny“ w urzędach.

Nasz świat urzędniczy jest obecnie — jeśli się tak można wyrazić — pod obstrzałem. Palą do niego florety i karabiny; był nawet armatni strzał, wymierzony przez organ konserwatystów (domaganie się obniżki pensyj urzędniczych).

Cała wojna prasowa o urzędników obraca się około dwóch zarzutów: że nasz urzędnik jest „obcy“ życiu i interesantów traktuje „papierowo“, — i że przy załatwianiu spraw kierował się dotąd często politycznemi względami. Dwa te zarzuty powtarzają się ciągle. Co do pierwszego jest prosta rada: przestać zasypywać urzędy okólnikami; powstaje bowiem zalew urzędu papierami, wśród których urzędnik formalnie tonie, nawet z całą głową.

A teraz zarzut drugi!

CZY PAN NALEŻY DO B. B.? — Bardzo częstą jest skarga obywateli na traktowanie ich pod politycznym kątem widzenia. T. zn. — w poprzednim okresie, przed przyjściem p. p. Kościałkowskiego i Raczkiewicza do steru...

— Szanowny pan należy do B. B., do „rezerwistów“, do „Strzelca“?... Nie? to, mój panie, do widzenia!

Oto obrazek, który był dość powszedni jeszcze przed paroma miesiącami. Były wydarzenia o jeszcze jaskrawszej formie.

Piętnowaliśmy te metody, w granicach oczywiście możliwości. Widzieliśmy w nich zjawiska zgubne dla państwa i obce naszemu poczuciu sprawiedliwości. Gdyby bowiem te metody utrzymały się przez czas dłuższy, to należałoby się obawiać, że pogłębią istniejący w społeczeństwie przedział, a państwo uczynią poprostu czemś obcem dla znacznej części obywateli. Przedewszystkiem wśród ludności wiejskiej, która tak łatwo utożsamia n. p. komendanta posterunku policji z państwem polskiem... Niebezpieczeństwo było tam tem większe, że równocześnie do świadomości obywateli dotarła — jakby na ironję — nowa konstytucja i to jej postanowienie: — Państwo polskie jest wspólną własnością wszystkich jego obywateli!

Te obyczaje w naszych urzędach muszą być wykorzenione. I jeśli społeczeństwo tak sympatycznie przyjęło oświadczenia nowego rządu o jego dążności do „współpracy ze społeczeństwem“, to głównie dlatego, iż się spodziewa zmiany w tej przedewszystkiem dziedzinie.

WPŁYW Z GÓRY. Ale — nihil sine causa. Każda rzecz ma swoją przyczynę!... Robienie różnic między obywatelami, dzielenie ich na dwie klasy: rządowych i opozycyjnych — miało swe źródło w zarządzeniach władz wyższych.

Głośnym był w swoim czasie okólnik pewnego ministra do podległych urzędów, by posłów z opozycji wogóle nie przyjmować w urzędach. Okólnik został zrozumiany w ten sposób — że w urzędach należy przyjmować tylko posłów z B. B. I tak się też działo... Były powiaty, któremi posłowie z B. B. poprostu trzęśli. Wszędzie urzędy szły im „na rękę“. To znaczy: bez ich woli nic się nie działo.

Wiemy, do czego to doprowadziło. P. premjer Sławek i p. pułk. Prystor widzieli się zmuszonymi wydać urzędnikom znany dobrze rozkaz bezwzględnego pędzenia z urzędów tych wszystkich, którzy przychodzą z interwencjami.

Sądzimy, że okólnik ministerjalny w sprawie traktowania obywateli bez robienia różnicy między niemi na podstawie politycznej byłby na miejscu i odrazu — by kres położył resztkom dawnego nastawienia.

GIĘTKI KARK. — Poza tem na uwagę zasługuje jeszcze jeden „obyczaj“ w urzędach.

Nasz świat urzędniczy jest nie najgorszy. Ma dużo rutyny i doświadczenia. Tylko jedną, bardzo przykrą, wadę spostrzegamy nieraz u niego: — ma bardzo giętki stos pacierzowy. Jak wobec „strony“ bywa twardy i surowy aż do przesady, tak wobec zwierzchnika znów łamie się, gnie się w pokłonach, albo zająwszy postawę wojskową „na baczność“ jedno tylko ma słowo na ustach: — rrrozkaz, panie wojewodo, panie starosto... Bez zdania, bez samodzielnego myślenia, automat lub kulka wosku dająca się swobodnie ugniatać.

Z takim urzędnikiem przełożony właściwie nie może rozmawiać, ani od niego nic się dowiedzieć. Robi bowiem zawsze to, czego sobie przełożony życzy. I tak myśli, jak myśli przełożony. I tak układa swoje sprawozdania, wzgl. referaty, by przełożony nabrał przekonania, że — wszystko jest najlepiej.

Jakie są skutki takiego postępowania, łatwo sobie wyobrazić. Któż temu winien? Winien nie tyle urzędnik, ile przełożony, który lubi, gdy podwładny gnie się w pokłonach, a całą swoją samodzielność ogranicza do wykrztuszenia słów: rozkaz panie starosto!

„OTRZĘSINY“. — Mieliśmy w Krakowie niedawno obchód „otrzęsin“. Młodzież akademicka przypomniała nam stary zwyczaj, jak to w dawnych wiekach uczono nowowstępujących do akademji — pozbywania się „grubych obyczajów“.

Jeden z przyjaciół naszego pisma robi trafną uwagę, że obrzęd „otrzęsin“ należy zastosować do naszych urzędów. Może to i dobra myśl. Niechby nasz świat urzędniczy otrząsnął się z obyczajów, które były wprowadzone w dawnych czasach. Ale dodajmy: — niechby te otrzęsiny zostały zastosowane nie tylko do „szarego“ urzędnika, — niechby sięgnęły wyżej, do jego władz!

Sądzimy, że w tym względzie zgadzamy się z intencjami członków nowego gabinetu. Z tego, co powiedzieli p. p. Kościałkowski, Kwiatkowski i Raczkiewicz wynika, że takie „otrzęsiny“ odpowiadają ich poglądom na stosunek administracji do obywatela!

W. Z.

Po wyborach w Danji.

Kopenhaga (PAT.). Wczoraj odbyły się **w Danji wybory do parlamentu**. Przebieg wyborów był zupełnie **spokojny**. Oddano ogółem 1,646.128 głosów. **Socjal-demokraci** uzyskali 68 mandatów (poprzednio mieli 62), **lewica włościańska** 28 mandatów (poprzednio 34), **konserwatyści** 26 (poprzednio 27), **lewica radykalna** 4 (poprzednio 14), **partja ludowa** 5 (poprzednio 3), prawicowa partja państwowa 4, komuniści 2. **Stronnictwa, popierające rząd, liczą razem 82 mandaty,** a opozycja 66. W poprzednim parlamencie prorządowe stronnictwa miały 76 mandatów, opozycyjne 72.

Proces rewolucjonistow bułgarskich.

Sofja (PAT.). Wczoraj zakończył się tu **proces przeciwko członkom macedońskiej organizacji rewolucyjnej,** którzy w ciągu 14 miesięcy więzili jednego z przywódców przeciwnego odłamu ruchu macedońskiego Wapsarowa. **Prokurator domagał się kary śmierci.** Sąd skazał 35 oskarżonych na kary po 15 lat więzienia, 10 oskarżonych uniewinnił. Przywódca organizacji **Michajłow,** znajdujący się obecnie w Turcji, został skazany **zaocznie na dożywotnie więzienie.**

———ooOoo———

Syrakuzy (PAT.). Nad miastem i okolicą **przeszedł orkan, który wyrządził wielkie szkody.** Zanotowano 5 wypadków śmierci w okolicznych wioskach. Straty materjalne mają być bardzo znaczne.

Dziś expose premjera w Sejmie.

Warszawa, 23. 10. (Telef.). Jutro, jak wiadomo, zbierze się na pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej Sejm i wysłucha **ekspose premjera Kościałkowskiego,** które będzie nadane **przez radjo na całą Polskę.** Dyskusja po przemówieniu premjera **nie jest przewidywana, a projekt** pełnomocnictw dla rządu będzie przekazany specjalnie w tym celu powołanej komisji. Komisja ta zbierze się zapewne jutro i wysłucha przemówienia wicepremjera **Kwiatkowskiego,** który sprecyzuje **szczegółowo program gospodarczy rządu.** — Ustalenie tego programu zabrało ostatnio wiele czasu czynnikom kierowniczym. Szczególne zainteresowanie tą sprawą objawił P. Prezydent Rzplitej. Jak już donosiliśmy wczoraj na Zamku odbyła się konferencja w sprawach gospodarczych. W konferencji tej brali udział także b. premjerzy Sławek i Jędrzejewicz.

Gorączkowe przygotowania w Abisynji.

Londyn. (PAT). Wiedomości z **Addis Abeby i Asmary** zgodnie stwierdzają, iż na froncie **północnym i południowym panuje spokój,** zakłócany jedynie utarczkami pomiędzy wysuniętemi placówkami oraz częstemi rajdami samolotów. Spokój ten jest jednak tylko **pozorny.** Obie armje kontynuują **gorączkowo** swe **przygotowania.** Armja włoska w Tigre i Ogadenie, po rozszerzeniu frontu, co zabezpiecza ją przed atakami flankowemi, niewątpliwie wkrótce **przystąpi do ataku.** Liczne oddziały abisyńskie przybywają do **Dessie,** gdzie znajduje się główna podstawa operacyjna armji północnej. **Podstawa jest bardzo odległa od obecnego frontu północnego,** co pozwala przypuszczać, iż Abisyńczycy będą ustępowali przed ofensywą włoską w Tigre. **Broń i amunicja przybywa do Abisynji w wielkich ilościach,** niewystarczających jednak do uzbrojenia wszystkich wojowników abisyńskich. — Z Addis Abeby donoszą, że cesarz nie przybył jeszcze na front północny. Dziś **dokonał on przeglądu samolotów** i wziął nawet udział w krótkim locie.

Czy oskrzydlenie Włochów na północy?

Zapowiedź ciężkich walk także na południowym odcinku.

Wiedeń, 23 października. (Tel. wł.). Odmiennie od doniesień włoskich i niemieckich jakoby na terenie walk w Abisynji **trwał spokój,** sprawozdawcy francuscy i angielscy **stwierdzają dwa ważne** wydarzenia, a to ruch **okrążający oddziałów abisyńskich na północy,** jakoteż spieszne przerzucanie wojsk negusa na front południowy, gdzie rozkaz brzmi: **walka na śmierć i życie.** Dotyczy to zwłaszcza zbiornika wód **Gorahai** w Ogadenie, który ma być za wszelką cenę obroniony.

——:000:——

Postulaty rolnicze.

Warszawa, 23. 10. (Telef.). Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek rolniczych postanowiło wysunąć jako pilne następujące hasła **gospodarcze: 1) Rozszerzenie ulg kredytowych i wprowadzenie odroczenia spłaty kapitałów również w kredycie zorganizowanym.** 2) Zmniejszenie stawek **podatków i opłat publicznych.** 3) Zmniejszenie cen artykułów **przemysłu skartelizowanego i artykułów monopolowych.** 4) Rozszerzenie organizacji rolniczych w zakresie wytwórstwa i zbytu.

Stan Banku Polskiego.

Warszawa, 23. 10. (Telef.). Obieg biletów bankowych w Polsce spadł w ubiegłej dekadzie października o **19.700.000 zł.** do sumy **969.800.000 zł.** Zapas złota powiększył się o 200.000 zł. do 466.800.000 zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 12.100.000 zł. do sumy 13.900.000 zł. **Pokrycie złotem wzrosło do 44.8 proc.,** przekraczając normę statutową o blisko 15 proc.

Budżet m. Tarnowa.

Tarnów. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej dnia 21 bm. uchwalono wnioski magistratu, ustalające na rok 1936-37 **dodatki komunalne do państwowych podatków:** przemysłowego, gruntowego, od ruchomości i opłat patentowych od wyrobu i sprzedaży trunków. Nadto przyjęto zmiany preliminarza budżetowego na rok 1935-36.

Zabójstwo w sprzeczce.

Olkusz. (PAT). Pomiędzy mieszkańcami Książa Wielkiego (pow. miechowski) **Janem Sonderem** a Antonim **Olkuśnikiem doszło** wczoraj do krwawej bójki, w czasie której **Olkuśnik został ciężko ranny** i wkrótce **zmarł,** nie odzyskawszy przytomności.

O czem piszą inni?..

„Ubrał się djabeł w ornat...“.

P. Mackiewicz nie na żarty atakuje w „Słowie“ projekt pełnomocnictw dla rządu.

„Rozpoczynanie działalności nowego Sejmu od całkowitej abdykacji z tej działalności — pisze — musi w każdym wywołać zdziwienie. Nasze zdziwienie się powiększy, z chwilą przeczytania tekstu żądanych pełnomocnictw. To nie są dekrety Lavala, to nie są dekrety, za domaganie się których wywrócił się Doumergue, **to jest poprostu żądanie dyktatury gospodarczej w całości gospodarczego życia państwa, narodu i społeczeństwa!“**

„Znamy dobrze zarzuty, któremi obrzucała opozycja nowych posłów podczas wyborów i po ich zakończeniu. „To nie są po słowie, to nie są przedstawiciele społeczeństwa, to są posłańcy pp. starostów i wojewodów“ — mówiono w tajnych i jawnych ulotkach i odezwach. Czy ten zarzut nie-reprezentowania społeczeństwa nie nabierze drogą całkiem niespodziewaną pewnych walorów po tym akcie abdykacji? Czy nowi posłowie z miejsca ograniczając swe obowiązki do pobierania djet nie zmrożą na samym wstępie zaufania społeczeństwa do siebie?

Wreszcie komuż te pełnomocnictwa mają być uchwalone? Żebyż to śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, do którego całe społeczeństwo miało ślepe zaufanie. Nie mam intencji pomniejszania dużej popularności min. Kościałkowskiego. Ale zgódźmy się, że ta popularność ma wyraźnie polityczny, a nie gospodarczy charakter. P. Kwiatkowski wybudował Gdynię, to wielka jego zasługa, ale wszyscy pamiętamy, że był ministrem za czasów „prosperity“ i jego ówczesne zasługi nic nam nie mówią o jego kwalifikacjach w okresie katastrofy i nędzy. Każda „pani domu“ powie, że łatwiej jest gospodarować, mając 700 zł. do dyspozycji miesięcznej, niż połowę tej kwoty“.

P. Mackiewicza dobrze znamy. W okresie rządów pułkowników nie było obelgi, którejby nie rzucił na „sejmowładztwo“ i nie miał nigdy dość gorących słów, gdy chwalił rządy „autorytatywne“.. Dziś jest przeciw dyktaturze! Oczywiście, inaczejby było, gdyby tej „dyktatury“ chciał p. Sławek... „Ubrał się djabeł w ornat“..., — mówili dawniej Polacy w takich sytuacjach.

„Wolna Myśl“ i „Wolna Wszechnica“.

Min. W. R. i O. P. dało „Wolnej Wszechnicy“ w Warszawie prawo nadawania stopni magisterskich z filozofji i nauk ekonomicznych społecznych. W tej sprawie „A. B. C.“ pisze:

„Wolna Wszechnica powstała w pierwszych latach niepodległości, **jako impreza kół liberalnych, obawiających się, że t. zw. wolna myśl może nie mieć dostatecznego głosu na uniwersytetach.** Impreza ta, trzeba stwierdzić objektywnie, nie udała się. Jest więc rzeczą niewytłumaczoną, czemu Ministerstwo poszło po linji kompromisowej i przyznało Wolnej Wszechnicy połowiczną koncesję wydawania tytułów magisterskich“.

Kto będzie min. oświaty?

Min. W. R. i O. P. nie jest definitywnie obsadzone. Prof. Chyliński jest tylko „kierownikiem“. Za kulisami toczy się gra różnych grup w sanacji o osobę przyszłego ministra. **Grupa wolnomyślna dąży do powrotu p. J. Jędrzejewicza** o czem świadczą odgłosy w „Robotniku“. Wprawdzie p. J. Jędrzejewicz należy do grupy „pułkowników“, ale ważniejszą sprawą jest tu jego światopogląd „antyklerykalny“. **Opinja katolicka** — jak ponownie stwierdza (KAP) — jest zdecydowanie **przeciwna nominacji p. J. Jędrzejewicza.** Również i opinja pedagogów wypowiada się przeciw p. J. Jędrzejewiczowi. Na zjeździe rad szkolnych w Warszawie p. dr. Tynelski stwierdził, że jest obecnie 650 tysięcy dzieci nie uczęszczających do szkoły. Ten sam referent ujemnie ocenił reformę szkolną p. J. Jędrzejewicza, stwierdzając, że przejście wychowanków szkół powszechnych wiejskich do szkoły średniej jest dziś „niemożliwością“. — O ulubionem zaś dziele p. J. Jędrzejewicza „wychowaniu państwowem“, pisał w „Kulturze Pedagogicznej“ prof. J. St. Bystroń, znakomity socjolog.

„Nie mogę spokojnie słuchać tak częstych i modnych dziś dyskusyj o wychowaniu państwowem... W dyskusjach tych obracamy się najczęściej w zakresie zwykłych ogólników, frazesów, nastrojów... Powtarzanie teatralne, efektowne, nieznośne... Niepodobna tolerować takiego sposobu myślenia“.

Pozostaje jeszcze jeden tytuł do sławy p. J. Jędrzejewicza. Jego „Straż Przednia“ i „Legjon Młodych“... Chyba dość, by p. J. Jędrzejewiczowi na zawsze zamknąć pałac Min. WR i OP.

Kto odpowiada za deficyt budżetu?

P. wicepremjer Kwiatkowski w swej mowie radjowej powiedział, że min. skarbu obejmuje

„w momencie najcięższym bodaj od chwili zorganizowania zrębów administracji państwowej““.

„Było to — pisze „Goniec Warszawski“ — stwierdzenie, że „spadek“ finansowy i gospodarczy po rządzie płk. Sławka jest bardzo ciężki. Tego samego zdania są koła gospodarcze, a zresztą i całe społeczeństwo. Kto zato odpowiada?

Powszechny głos obciąża za ten spadek rządy pułkownikowskie.

Grupa pułkownikowska postanowiła się przeciw tej opinji bronić. Widać to już z półsłówek w pułkownikowskiej „Gazecie Polskiej“. Stara się ona odpowiedzialność za obecny stan gospodarczy i finansowy zwalić całkowicie na b. ministra skarbu Zawadzkiego i b. min. przemysłu i handlu Rajchmana.

Czy jednak uda się „Gazecie Polskiej“ oddzielić obu b. ministrów od grupy pułkownikowskiej i przerzucić na nich całą winę?“

„Jak to na wojence ładnie“.

Triumfalny pochód włoski w Abisynji, czyli wyprawa po złote runo, rozwija się powoli i metodycznie. Z takąż metodycznością abisyńskie wojska nie dają się wciągnąć do walki. Drobnemi oddziałami powstrzymują marsz włoskich kolumn; zmuszają je do rozwijania się do zajmowania pozycyj, to jest do straty czasu, do zużycia setek pocisków i amunicji poczem, **szybko odchodzą, zostawiając w rękach wroga bardzo nikłe trofea, zmęczenie i przykrą świadomość uderzenia w próżnię.** Jest to taktyka, która może zachwiać niezbędną równowagą bardziej nerwowego dowódcy.

W zasadniczem ugrupowaniu włoskiej armji, działającej w Abisynji trzema, a raczej dwoma odrębnemi armjami: północną od Erytreji i południową od Somalji, tkwi pewne niebezpieczeństwo. **Każda z nich może być rozbitą zosobna.** Coprawda warunki terenowe i brak dróg utrudniają Abisyńczykom działanie po wewnętrznych linjach operacyjnych, ale ruchliwość abisyńskich oddziałów w porównaniu z włoskiemi — jest znacznie większa. Trudno wydawać sądy zdaleka, jednak zbytnie wysunięcie się południowej armji naraża ją na poważne niebezpieczeństwo.

Wielkim atutem we włoskiej grze jest brak lotnictwa u przeciwnika. Włoskie samoloty nie potrzebują się kryć w chmurach, nie wymagają eskorty aparatów myśliwskich, mogą się zniżyć ile chcą, rzucając bomby i kosząc z karabinów maszynowych każde napotkane skupisko ludzkie. Krążąc po całym terenie, dają one szczegółowe wiadomości o nieprzyjacielu, wyłączając możliwość zaskoczenia w większym stylu.

Drugim atutem mogą się stać **oczekiwane przez sztab włoski zdrady poszczególnych krewniaków cesarza** Haile-Selassie. Jak dotąd, znalazł się tylko jeden taki Opaliński czy Radziwiłł i to w mikroskopijnym wymiarze.

W warunkach abisyńskiego terenu, klimatu i fanatycznie miłującego niezależność abisyńskiego wojownika — **psychika włoskiego żołnierza będzie czynnikiem decydującym.** Maszyny wojenne są tyko martwym sprzętem, póki duch energji, odwagi i zwycięskiej woli nie wleje w nie swej mocy i potęgi. Dlatego też mogą mieć decydujące znaczenie pozornie drobne wiadomości o tem, że dwunastu żołnierzy włoskich rozstrzelano za odmowę udania się na front w czołgach, lub o tem, że wśród poległych i rannych mało jest Włochów, natomiast większość włoskich askaristów, — o ile oczywiście wiadomości te okażą się zgodne z prawdą.

Narazie wydawanie jakichkolwiek sądów i stawanie horoskopów na przyszłość jest przedwczesne. Faktycznie **wojna się dopiero zaczyna.** Przeciwnicy nie wykazali ani swych zdolności, ani sił. I może jeszcze dużo wody upłynie, zanim można będzie zorjentować się w sytuacji. Dziś wytrawni korespondenci wojenni, siedzący w Addis Abebie w centrum wydarzeń, — zmuszeni są karmić się bajkami, a cóż dopiero my.

ROMAN JASIŃSKI
generał w stanie spoczynku.

Abisynię uzbroiły właściwie same Włochy

Pomimo **liczebnej** przewagi wojsk abisyńskich sukcesy wojenne odnoszą dotąd Włosi, którzy też zajęli już znaczne obszary Abisynji, pobrali wielu jeńców, obsadzili kilka ważnych punktów.

Otóż te niepowodzenia abisyńskie pozostają w ścisłym związku z brakiem nowoczesnej broni, którą Abisynja dopiero teraz z pośpiechem nabywa zagranicą i wśród niemałych trudności sprowadza na tak odległe miejsce przeznaczenia. Dzięki atoli zniesieniu t. zw. **embargo,** czyli zakazu dostarczania broni Abisynji, w niedługim czasie zajść może zmiana położenia, a przy przewadze liczebnej i właściwościach terenowych wojska Negusa będą mogły skuteczniej przeciwstawić się napastnikowi.

Nie oznacza atoli ten obecny stan rzeczy, jakoby Abisynja była całkowicie bezbronna, a wprost nieprawdopodobnem curiosum jest fakt, że większość obecnie posiadanej nowoczesnej broni

Abisyńczycy zawdzięczają właśnie Włochom właściwie tajemniczemu Włochowi **Giuseppe Talata,** szefowi organizacji przemytniczej, „pracującej“ od lat we wschodniej kotlinie Morza Śródziemnego, a operującej głównie materjałem amerykańskim, przygodnie także belgijskim i francuskim.

Rewelacje ogłoszone na ten temat przez pewną paryską agencję prasową brzmią zaś w ten sposób:

Od czasów wojny światowej całe przemytnictwo broni i amunicji na Morzu Czerwonem i we wschodniej kotlinie M. Śródziemnego skupia się w rękach pewnego koncernu, operującego głównie kapitałem amerykańskim, a częściowo także belgijskim. Duszą tego handlu jest od lat tajemniczy Włoch Giuseppe Talata, dzisiaj już wielokrotny miljoner, dawniej skromny komisjoner ameryk. **Betlehem Steel Works,** nazywany także sobowtórem Sir Bazylego Zacharowa. On to uzbroił pułk. Lawrence'a i jego Arabów przeciw Turkom, on zaopatrywał Emira Feisala przeciw Francuzom, a wodza Wahabitów Ibn Sauda przeciw królowi Hedżasu, naodwrót Imana Hedżasu Iahię przeciw Ibn Saudowi.

Gdy w 1930 r. abisyńska cesarzowa Zaoditou przeniosła się do wieczności, a po objęciu tego tronu przez obecnego Negusa Haile Selassie doszło tam do wewnętrznych zamieszek i walk z pretendentem do tronu Lidje Jeassu, mianującym się Menelikiem III, wtedy

osławiony pułkownik Lawrence

pozyskał kilka rasów abisyńskich dla tegoż Lidje Jeassu i uzbroił ich przy pomocy Talaty, głównie w broń belgijską firmy Cockerill-Herstall z Lowanium. Ale Giuseppe Talatu równocześnie nie odmówił swej „współpracy“ także Negusowi Haile Selassie, dzięki czemu ten, rozporządzając zresztą większym kapitałem, bez większej trudności przeciwnika swego pokonał i uwięził.

Prawdopodobnem jest — brzmią dalsze rewelacje — że **także Włosi korzystają z usług G. Talaty.** Ich zapotrzebowanie broni i amunicji w Abisynji jest bowiem bardzo znaczne, a musi być pokryte z zewnątrz, gdyż na miejscu w Somali, czy Erytrei nie posiadają żadnych fabryk tego rodzaju. Wiadomem, m. n. jest, że amerykańska stocznia Unitet Aircraft dostarczyła im motorów samolotowych za przeszło 34 milj. dolarów. Ameryk. Koncern Curtiss Wright, mający swą filję w Atenach i konkurująca z nim francuska „Société Financière et Technique“ w tychże Atenach, gotowe są do usług dla każdego, kto płaci i potrzebuje, a inny Włoch **Beno Spiriro** jest w odnośnych kołach dostatecznie znaną postacią „uczynnego“ pośrednika. Jego „towar“ idzie głównie przez Albanję, bardzo przyjazną dla Włoch. Z drugiej strony nie należy sądzić, że Beno Spiriro odmówi, gdy otrzyma zamówienie z Addis Abeby, bo jemu jest zupełnie obojętnem, kto kogo jego bronią zabija.

Jeżeliby te informacje okazały się ścisłemi to właściwie do pewnego stopnia **sami Włosi byliby armatorami Abisynji.** Nie należy też zapominać, że przed rokiem 1934. dużo broni włoskiej przeniknęło do Abisynji drogą legalną jako akt wzajemnej przyjaźni dzisiaj zwaśnionych przeciwników.

(J. B.).

Nowy urząd. - Pełnomocnictwa. - Spóźnione pretensje

Obecny minister skarbu, inż. Kwiatkowski łączy jak wiadomo kilka ważnych i odpowiedzialnych stanowisk, jest on bowiem równocześnie i wicepremjerem i przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ministrów któremu podlega również Biuro ekonomiczne rady min. W ręku jego skupiają się zatem rozmaite sprawy, przekraczające normalny zakres działania ministra skarbu a zahaczające o prezydjum rady ministrów. Powoduje to pewną komplikację. W rezultacie bowiem min. Kwiatkowski musiałby dzielić swój czas pracy między ul. Rymarską i Krakowskie Przedmieście, co nie byłoby z korzyścią dla szybkiego biegu prac rządowych.

W celu usunięcia tych trudności postanowiono dokonać pewnych posunięć organizacyjnych. Mianowicie Biuro ekonomiczne pozostanie wprawdzie nadal w Prezydjum Rady ministrów, projektuje się jednak stworzenie w ministerstwie skarbu osobnego aparatu urzędniczego, któryby skupiał w sobie wszystkie sprawy gospodarcze, jako organ pomocniczy wicepremjera. Na czele swego biura, którego nazwa nie została jeszcze ustalona, a które byłoby komórką organizacyjną, łączącą prace ministerstwa skarbu z biurem ekonomicznem rady ministrów ma stanąć dotychczasowy zastępca dyrektora biura ekonomicznego, przy prezesie rady min. p. Martin. Samo Biuro ekonomiczne podlegać będzie nadal kierownictwu dyrektora dr. Nowaka.

* * *

Pierwsze czytanie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu odbędzie się jak wiadomo dziś, we czwartek 24 bm. o godz. 10-ej rano. Zainauguruje je deklaracja rządowa, którą wygłosi premjer Kościałkowski. Po dyskusji projekt odesłany zostanie do komisji. Nowy regulamin sejmu przewiduje w odróżnieniu od przepisów regulaminowych dawniej obowiązujących, iż komisje wybiera sejm na propozycję marszałka sejmu w sposób określony dla wyboru członków prezydjum sejmu, czyli przez głosowanie. Prezpis ten zastąpił dawny zwyczaj wyznaczania członków poszczególnych komisyj sejmowych przez kluby poselskie. Nowy regulamin przewiduje również komisje sejmowe stałe i niestałe, wybrane dla rozpatrzenia poszczególnych spraw. Także więc i dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach wybrana będzie specjalna komisja. Skład jej zaproponuje p. Car, przyczem izba może skład ten uzupełnić. Po wybraniu komisji i przekazaniu jej przez izbę przedłożenia rządowego, komisja ukonstytuuje się, wybierze swego przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza. Po przeprowadzeniu rozpraw, komisja przedłoży plenum Sejmu swe sprawozdanie.

* * *

Sfery kupieckie i rzemieślnicze wypowiadają na łamach swej prasy zawodowej wyraźne niezadowolenie ze znikomej reprezentacji tych zawodów w sejmie. W gazecie wydawanej przez związek rzemieślników w Warszawie z rozgoryczeniem pisze się o „klęsce“ wyborczej wobec faktu, że w całym sejmie zasiada zaledwie dwóch posłów rzemieślników, mimo iż w kraju rzemiosło liczy około 3 miljony głosów. Jeden poseł wypada przeto na półtora miljona wyborców. Natomiast urzędnicy, przemysł i pracownicy umysłowi uzyskali tak znaczną liczbę mandatów, iż jeden poseł przypada na 70.000 wyborców. Na znikomą reprezentację w sejmie narzeka także handel. Wobec tak niepomyślnego układu sił w sejmie, zapowiedziany na wczesną wiosnę przyszłego roku termin kongresu izb przemysłowo-handlowych ma być znacznie przyspieszony. Mianowicie sfery handlowe pragną tą drogą, za pośrednictwem kongresu a z pominięciem sejmu przedstawić rządowi swe postulaty i starać się o włączenie ich do programu rządowego

Na ziemiach Rzeczposp.

Dla pogłębienia działalności Akcji Katolickiej w diec. tarnowskiej.

W celu pogłębienia działalności Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej, w dniu 17-go b. m. odbył się w Tarnowie w auli seminarjum duchownego kurs dla księży instruktorów dekanalnych A. K., w kursie wzięli udział również i księża dziekani. Przed rozpoczęciem kursu **ks. biskup dr. Ed. Komar** odprawił mszę św. w kaplicy seminarjum duch. Obrady zagaił **ks. biskup dr. Lisowski.** Referat p. t. „O właściwy kierunek działalności A. K." wygłosił **ks. K. Pękala**, drugi zaś p. t. „O uzgodnienie prac stowarzyszeń kościelnych z Akcją Katolicką" — **ks. A. Dunajecki.** Wreszcie referat p. t. „Roczny plan pracy księdza instruktora dekanalnego" wygłosił **ks. Al. Rogoż**, proboszcz z Ropczyc.

Wolnomyśliciele boją się rozpraw sądowcych.

Na dzień 21 bm. wyznaczona została w Warszawie rozprawa przeciw ks. M. Wiśniewskiemu z prywatnego oskarżenia „Polskiego Związku Myśli Wolnej", reprezentowanego przez prezesa tego Związku, **radcę MSZ. T. Jaśkiewicza,** oraz **D. Jabłońskiego,** sekretarza Związku. Oskarżyciele w liście skierowanym do sądu zarzucali ks. Wiśniewskiemu użycie obraźliwych słów pod adresem Pol. Zw. Myśli Wolnej, denuncjując go jednocześnie przed Starostwem za rzekome nawoływanie do gwałtu. Oskarżyciele jednak, bojąc się, że rozprawa może ujawnić rzeczy, które nie powinny mieć rozgłosu, — nie stawili się na rozprawę. Wobec tego sąd sprawę umorzył. Sąd powziął tę decyzję mimo wniosku obrońcy ks. M. Wiśniewskiego, adw. St. Kaczorowskiego, by sprawę rozpatrzono i w drodze zeznań świadków ustalono całkowitą bezpodstawność oskarżenia

Nieubezpieczeni lekarze Ubezpieczalni Społecznej.

Prezydjum Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie przyjęte było w tych dniach przez wiceministra Opieki Społecznej p. Jastrzębskiego w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby lekarzy zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Do 31 marca r. b. wszyscy ci lekarze byli ubezpieczeni na wypadek choroby, a od tej daty **Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie odmówiła ubezpieczenia lekarzy domowych.** W ten sposób zaprzestano honorowania jednego z punktów umowy zbiorowej z lekarzami. Ponieważ na konferencji nie doszło do uzgodnienia poglądów, sprawa, na wniosek Zrzeszenia, przekazana będzie sądowi arbitrażowemu, w skład którego wejdzie po dwóch przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej i Zrzeszenia; super-arbiter będzie mianowany przez p. Ministra Opieki Społecznej.

Masowe konfiskaty szmuglowanego tytoniu.

Warszawska straż graniczna przeprowadziła w ostatnich dniach masowe rewizje w poszukiwaniu szmuglowanego tytoniu, który przywożony jest z terenu W. M. Gdańska. Na dworcu Gdańskim zatrzymano **Chaskla Aspisa,** u którego znaleziono tytoń pochodzenia angielskiego. Większe zapasy tytoniu znaleziono **w mieszkaniu Marji Dąbkowskiej.** Jak się okazało, pod jej adresem nadchodziły systematycznie przesyłki tytoniu z Gdańska, wysyłane przez skład szmuglerów. Pozatem znaleziono u Dąbkowskiej przemycane talje kart nieostemplowanych.

Złodziejska afera kolejowa w Bielsku.

Od dłuższego czasu kupcy z Warszawy, Łodzi, Poznania i Gdyni skarżyli się na brak cennych towarów, jak ubrania, wódki, futra, skórki itp., przesyłanych koleją. Wstępne dochodzenia wykazały, iż kradzieży dokonywano w Bielsku przy przeładowywaniu towarów. Mianowicie **dozorca kolejowy, M. Maciejczyk,** właściciel kamienicy w Podlesiu Kęckiem, otwierał podczas przetaczania załadowane już wagony towarowe, które miały być doczepiane do pociągów. Wagony otwierał Maciejczyk wtedy, gdy stały w ciemnym tunelu. Ostrożnie otwierano plomby, nie uszkadzając na nich ani numeru, ani daty, a po wyrzuceniu łupu na tor, **spłaszczano je podrabianemi kleszczami** tak sprytnie, iż nie można było poznać złodziejskiej operacji. Policja, prócz Maciejczyka, ujęła **7 jego spólników,** którzy również, jak i herszt, są właścicielami realności. W mieszkaniu Maciejczyka znaleziono **cały magazyn skradzionych rzeczy,** których złodziej nie zdołał jeszcze spieniężyć paserom. Banda składała się z kilkunastu osób.

—:000:—

TRANSMISJA RADJOWA Z POSIEDZENIA SEJMU. We czwartek o godzinie **10.05** odbędzie się transmisja radjowa z posiedzenia Sejmu. Podczas transmisji będzie nadane expose premjera M. Kościałkowskiego. Transmisja obejmie wszystkie rozgłośnie polskie.

Teatr w deszczu.

Korespondencja, którą zamieszczamy **świetnie** ilustruje tendencje hitleryzmu **na polu** wychowania młodzieży.

Uw. Red. „Gł. Nar."

Berlin, październik 1935.

W Niemczech, w sezonie letnim, panuje istna manja tak zwanych „Festspiele", głównie pomyślanych jako atrakcja dla cudzoziemców. Każde biuro podróży wciska całe stosy prospektów do rąk przyjezdnych. Naliczyłam 45 miast, w których podczas lata odbywają się specjalne cykle koncertów lub przedstawień teatralnych, po części pod gołem niebem. Większe miasta jak Monachjum lub Drezno mają pierwszorzędne siły i ustaloną sławę swych imprez artystycznych. — Anglicy jadąc do Niemiec, na długie miesiące naprzód zamawiają i kupują wraz z biletami kolejowemi zawczasu miejsca na to „Festspiele". Inne miasta mniejsze, których nie stać na sprowadzenie sławnych artystów w inny sposób ściągają do siebie publiczność. I tak np. w Heidelbergu urządza się scenę wśród malowniczych ruin sławnego zamku, w Eisenach festiwale odbywają się w teatrze leśnym, tak samo w Oettigheim.

Tam właśnie wybieramy się pewnego sierpniowego poranka. Oettigheim, to mała mieścina w Badenji niedaleko Karlsruhe. — W przedstawieniach, które się tam odbywają bierze udział cała ludność, podobnie jak w Oberammergau. Jedynie główne role powierza się czasem artystom z Karlsruhe. W tym roku grają wielką narodową tragedję „Dzieje Nibelungów".

Przedstawienie zaczyna się o godzinie 2 popołudniu. Przyjeżdżamy do miasteczka i pierwsza rzecz, która rzuca się nam w oczy, to — olbrzymia tablica na skrzyżowaniu ulic, a na niej złotowłosy Zygfryd i strzałka wskazująca drogę do teatru. Za następnym zakrętem nowa tablica, tymrazem z majestatyczną postacią Brunhildy.

Jedziemy we wskazanym kierunku aż na skraj lasu. Zdaleka widać stojące tam rzędy autobusów. Co chwila nadjeżdżają nowe, pełne dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Widocznie natrafiliśmy na przedstawienie szkolne, bo cały teatr wypełniony szczelnie wrzaskliwą, hałasującą dzieciarnią. Większość w mundurkach „Hitlerjugend", tylko dzieci z gór Schwarzwaldu w malowniczych swych strojach ludowych.

Zająwszy ostatnie wolne miejsca, rozglądamy się z zaciekawieniem. Jesteśmy pod lasem, a na jego tle wybudowano zamek i katedrę wormacką. Po drugiej stronie lasu wysoka skała z jaskinią Albericha i polana, na której za chwilę Zygfryd zabije smoka.

Punktualnie o drugiej (nic dziwnego, to są Niemcy), wychodzą trzej trębacze w średniowiecznych strojach i fanfarami oznajmiają początek przedstawienia. Nie łatwo jednak uciszyć kilkotysięczną niesforną gromadę dzieci. Wreszcie zaczynają interesować się, bo wjeżdżają na scenę konno rycerze uzbrojeni. Gdy ktoś kogoś przebija na scenie, zrywają się wszystkie z miejsc i wyciągają szyje, choć widać doskonale z każdego miejsca amfiteatralnie ustawionych ławek. Natomiast, gdy dłuższy dialog następuje, okazują mniej zainteresowania, zaczynają gadać w najlepsze między sobą lub wyciągają wielkie „butterszynyty", kiełbasę i twarde jaja.

Na domiar złego zaczyna padać deszcz. Widownia wprawdzie jest pod dachem, ale scena całkiem odkryta. Biedni artyści!

W czasie przerwy idziemy „za kulisy", by odszukać znajomą, występującą w roli Kriemhildy. Siedzi właśnie w swej garderobie, pomysłowo urządzonej pod schodami zamku i upina czarny welon wdowi na głowie. Wyrażamy jej nasze ubolewanie, że musi grać na deszczu i przed tak hałaśliwą publicznością.

Tak ten deszcz jest niemiły i dzieci rzeczywiście niespokojne — mówi z łagodnym uśmiechem żona Zygfryda, która za chwilę zapłonie na scenie ogniem zemsty i pomorduje własnych braci. Garderobiana pokazuje nam z rozpaczą biały niegdyś płaszcz swej pani, teraz mokry i zabłocony od deszczu.

Po przerwie pogoda nie poprawia się ani odrobinę, przeciwnie, deszcz już nie pada, ale leje. Biedni aktorzy ociekają strumieniami wody. Ciekawe, że nikomu na myśl nawet nie przyjdzie przerwać tę męczarnię. Typowo niemiecka sumienność: przedstawienie zapłacono, więc musi się odbyć.

Dzieci, które z początku uciszały się choć chwilami, gadają teraz bez przerwy. Co chwila wybuchają szalonym śmiechem, gdy jakiś nieszczęsny aktor, zbyt pochłonięty ważnością swej roli poślizgnie się na mokrych schodach zamku. Bezradni nauczyciele gwiżdżą co chwila przeraźliwie, aby uciszyć rozbrykane swe owieczki, — ale to nikogo nie wzrusza.

Przedstawienie dobiega wreszcie końca. Na scenie coraz więcej trupów, na widowni coraz weselej. Dzieci interesują się niezmiernie drabiną, po której żołnierze Attyli zdobywający zamek wspinają się na balkon. Ryczą ze śmiechu, gdy niektórych wciągają na linach. Jednem słowem, sądząc z nastroju publiczności cała ta ponura tragedja robi wrażenie najweselszej farsy.

Wyjeżdżając zirytowana nieudaną tą imprezą, zapytuję dlaczego posyła się sześcioletnie dzieci na ten krwawy i niezrozumiały dla nich dramat zamiast na jakiegoś „Jasia i Małgosię".

— Trzeba młodzież od najwcześniejszych lat zapoznawać z bohaterską przeszłością ludów germańskich — brzmi lakoniczna odpowiedź.

B. H.

Silne oziębienie w Niemczech.

W całych Niemczech nastąpiło silne oziębienie. W Alpach bawarskich spadł śnieg. Miejsce przyszłej olimpjady zimowej Garmisch-Partenkirchen **pokryte jest śniegiem,** którego warstwa w niektórych miejscach dochodzi do 40 cm. Również podgórskie okolice Śląska pokryte są śniegiem. W górach olbrzymich warstwa śnieżna przekracza 20 cm. W zachodnich północnych Niemczech **temperatura obniżyła się do 5 st. poniżej zera.** W Berlinie zanotowano dziś 3 st. ciepła przy stale obniżającej się temperaturze, tak, że w nocy oczekiwane są pierwsze przymrozki.

Sprzeniewierzył miljon marek niemieckich

We Wrocławiu aresztowano kierownika pewnej firmy kredytowej i trudniącej się pośrednictwem handlu, **dr. Bernharda Lercha.** Władze oskarżają Lercha o systematyczne sprzeniewierzenia na szkodę firmy i klijentów, oraz fałszowanie dokumentów. W toku dotychczasowych dochodzeń stwierdzono m. in., że Lerch w szeregu wypadków zdefraudował większe kwoty pieniężne, przeznaczone na pożyczki dla stanu średniego i, że w związku z tem dopuścił się fałszowania kwitów na większe sumy, oraz przekazów pocztowych. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, gdzie się podziały pieniądze, sprzeniewierzone przez oszusta. W toku śledztwa **przyznał się Lerch, że ogółem sprzeniewierzył około miljon marek niemieckich.** Część powstałych szkód została zabezpieczona na majątku prywatnym defraudanta, którego osadzono w więzieniu.

Niezwykły orkan na morzu Karaibskiem

Niezwykłej siły orkan **na morzu Karaibskiem** wyrządził wielkie szkody na Jamajce i Kubie. **W Santiago de Cuba zawaliło się kilka budynków,** m. in. szpital i elektrownia. Ulice zasypywane są **gruzem.** Rzeka Canto wystąpiła z brzegów i zalała część miasta. Dwie osoby poniosły śmierć a cztery są ranne.

Prezydent Roosevelt podczas silnego cyklonu znajdował się na pokładzie jachtu „Houston" na morzu Karaibskiem koło Jamajki. Sytuacja jachtu w czasie cyklonu była chwilami bardzo niebezpieczna. W czwartek Roosevelt powraca do Waszyngtonu, aby wysłuchać raportu sekretarza stanu Hulla o zatargu włosko-abisyńskim.

BURZA WE WŁOSZECH.

Donoszą z Rzymu, że nad całemi środkowemi i południowemi Włochami **przeszły niezwykle silne burze** połączone z ulewą i piorunami, które wyrządziły znaczne szkody. W pobliżu Syrakuz na Sycylji **5 wieśniaków zginęło od pioruna.** Znaczna część pól i łąk stoi pod wodą. Zbiory w winnicach prawie doszczętnie zostały zniszczone. Ubiegłej nocy przeszła gwałtowna burza nad okolicą Trapani na Sycylji, burząc **83 domy i wyrywając drzewa z korzeniami.**

———000———

ECHA KATASTROFY SAMOLOTOWEJ, W KTÓREJ ZGINĄŁ BAWARSKI MINISTER. W Bayreuth, w Niemczech, skazany został na 9 miesięcy więzienia b. pilot narodowo-socjalistyczny Schmidt, oskarżony o lekkomyślne spowodowanie katastrofy samolotu, w czasie której 5 marca rb. **zginął bawarski minister Hans Schemm.**

NAD ATENAMI PRZESZŁA TRĄBA POWIETRZNA, która w niespełna 5 minut zburzyła przedmieście Kalamaki, zrywając **dachy z domów i niszcząc zupełnie wille.** Wiele osób odniosło rany. Straty materjalne są bardzo duże.

Krótkie wiadomości.

Nad **Przemyślem i powiatem przeszedł silny huragan,** który w mieście pozrywał dachy z domów i powyrywał drzewa. Zostały przytem w wielu miejscach uszkodzone przewody elektryczne.

W Hukałowcach koło Zborowa, M. Wyszomirski, liczący 83 lata, rozdzielił przed kilku laty majątek pomiędzy dzieci. **Dzieci po pewnym czasie wypędziły go z domu,** tak że pozostał bez kawałka chleba. Ostatnio doprowadzony do rozpaczy, podpalił zagrodę syna i sam **powiesił się w sadzie swej córki.**

W trzecią rocznicę poświęcenia w Poznaniu Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa, komitet budowy tego pomnika zwraca się do społeczeństwa z **apelem o datki na spłacenie kosztów budowy.** Ofiary można nadsyłać pod adresem Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69 m. 17.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z całego świata.

Kingsworth Smith leci z Londynu do Australji.

Australijski lotnik Kingsworth Smith wystartował we środę o godz. 7 rano z lotniska w Croydon do Melbourne w Australji z zamiarem pobicia własnego rekordu lotu na szlaku Londyn—Melbourne. Kingsworth Smith odbył tę podróż w ciągu **7 dni 4 godzin 47 minut.** Rekord lotu Anglja—Australja ustanowili lotnicy Campbell i Black, którzy przelecieli ten dystans **w 7 dni 4 godziny i 37 minut.**

Powódź w południowej Brazylji.

Trwające od 3 miesięcy nieustanne ulewne deszcze stają się klęską dla południowych stanów Brazylji. W Paranie wylew rzek zniszczył zasiewy i plony. Kolonje polskie jak: Affonso Pena, Thomaz Coelho, Guajuvira **znajdują się niemal całe pod wodą.** Komunikacja odbywa się w wielu miejscach łodziami. Straty, **jakie ponieśli koloniści polscy są ogromne.**

Rzeczy ciekawe.

Kościół w podziemiach.

W Chille, w miejscowości Tamponas, spłonął w roku ub. kościół. Mieszkańcy postanowili nie odbudowywać kościoła w dawnej postaci, natomiast zbudować kościół podziemny. Użyto do tego dużej groty, leżącej w pobliżu miasta. Znajdujące się tam kryształy solne zostały tak przez architektów utrwalone, że powstało **przepiękne wnętrze z całem urządzeniem kościelnem**. Zaprowadzone oświetlenie elektryczne potęguje wrażenie.

Klimat zmienia się

Uczeni zaczynają stwierdzać. że glob nasz przechodzi fazę tajemniczych zmian klimatu. W jednym i tym samym klimacie zdarzają się tak olbrzymie różnice, że trudno je uzasadnić dotychczasowemi zdobyczami nauki. W Stanach Zjednoczonych panuje niespotykana dotąd klęska upałów, w zachodnio-środkowej Ameryce trąby powietrzne i huragany wywołują żywiołowe klęski. Chiny nawiedza straszna powódź. W innych okolicach Azji panuje olbrzymia posucha.

Papierosy wypierają cygara w Ameryce

W ostatnich 25 latach zaszły w Ameryce duże zmiany w spożyciu alkoholi oraz paleniu cygar. Mimo, że ludność wzrosła z 91 do 127 miljonów, notuje się **znaczny spadek picia wina, wódek i piwa, jak również palenia cygar.** Natomiast palenie papierosów wzrosło o 15 procent. Wedle danych statystycznych Głównego Urzędu Podatkowego w roku 1910 Amerykanie wypili 5,760.000 hektolitrów alkoholi i 60 milj. beczek piwa, natomiast w r. 1935 — 3,375.000 hl. alkoholi oraz 42 milj. beczek piwa. Palenie cygar spadło z 8 miljardów sztuk na 5 miljardów. Natomiast palenie papierosów wzrosło z 8 miljardów do fantastycznej cyfry 128 miljardów.

Na świecie istnieje 58.607 znaczków pocztowych.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Brukseli zgromadziła eksponaty z wszystkich krajów. Okazało się, że na całym świecie istnieje 58.607 znaczków pocztowych. **Europa liczy ich 18.402,** Afryka 13.706, Azja 10795, obie Ameryki 13393, Australja i Oceanja 2941. I to wszystko w ciągu 10-ciu niecałych lat, gdyż poraz pierwszy użyto znaczka pocztowego w roku 1840 w Anglji.

CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA GOŚCI? Niektóre angielskie restauracje w Londynie wprowadziły nowość dla swoich gości. Otóż po jedzeniu może każdy udać się do oddzielnego pokoju i **oddać się poobiednej drzemce na kanapie.** Kelner jest zobowiązany o zapowiedzianej godzinie zbudzić gościa.

HERBATĘ MOŻNA PIĆ SPOKOJNIE. Dwaj uczeni japońscy: prof. Turi i Tano z Tokio, po długich badaniach i analizach 10 różnych odmian herbaty, ustalili, że przeciętnie liście herbaty zawierają **60 procent jodu.** Nadto stwierdzili zawartość witamin C. Jak wiadomo, witaminy C oraz jod działają dodatnio na organizm ludzki.

KOLOROWY ŚNIEG. Z Melbourne w Australji donoszą, że w tym roku spadł już poraz trzeci śnieg kolorowy. W nizinach śnieg miał kolor **brunatny, w górach rubinowy.** Na szczycie Mount Buller śnieg odznaczał się niezwykłą czerwienią.

Wielkim popytem wśród filatelistów



cieszą się obecnie pocztowe znaczki abisyńskie. W dużej zwłaszcza cenie są pierwsze znaczki abisyńskie z r. 1894 przedstawiające cesarza Menelika.

Radjo.

RADJOWY KONCERT HISTORYCZNY MUZYKI POLSKIEJ. Polskie Radjo podjęło na nowo przerwany na okres letni cykl audycyj, który uzyskał w sezonie ubiegłym ogólne uznanie. Cykl ten zapoznał radjosłuchaczy z tem, co dla każdego Polaka jest najdroższe, mianowicie z przeszłością Polski — w tym wypadku — muzyczną. Audycje te rzucają nowe światło na dawną kulturę muzyczną Polski, kulturę o której tylko szczupłe wiadomości docierają do szerokich kół społeczeństwa. Podobnie jak w roku ubiegłym, prowadzi audycje te prof. U. J. dr. Zdz. Jachimecki, przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej a transmitują je wszystkie rozgłośnie polskie. Pierwsza z tych audycyj w sezonie bieżącym, zarazem 6-a w kolejności odbędzie się dnia 24 b. m. (czwartek) o godz. 22. Poświęcona będzie muzyce wieku 18-go. Dwom jej przedstawicielom: Maciejowi Kamieńskiemu i Józefowi Kozłowskiemu. Kamieńskiego słynna opera „Nędza uszczęśliwiona“ była pierwszą operą polską, wystawioną w Warszawie w roku 1778. Józef Kozłowski, urodzony w Warszawie w r. 1757, ceniony był przez współczesnych tak dalece, że przez długi okres czasu sprawował funkcje dyrektora orkiestr i teatrów carskich. Do najcenniejszych jego utworów należy Msza Żałobna, którą Stanisław August, przeczuwając bliski swój zgon, u Kozłowskiego zamówił. Z kompozycyj scenicznych na pierwsze miejsce wysuwa się uwertura do tragedji „Fingal“, napisana wraz z innemi fragmentami do dramatu Ozerowa, a wykonana w r. 1805 w Petersburgu. Utwory te usłyszą radjosłuchacze w audycji.

KOLONJE ANGIELSKIE I FRANCUSKIE W AFRYCE. Drugi odczyt z cyklu radjowego pt. „Podbój Afryki przez Europę“ w opracowaniu prof. J. Dąbrowskiego, zapozna słuchaczów z historją kolonizacji angielskiej i francuskiej na terytorjach afrykańskich. Odczyt ten nadany będzie dnia 24 bm. (czwartek) o godz. 17.

———000———

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 25-go października 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; g. 12.40 Fantazje i fragmenty z oper — koncert orkiestry kameralnej; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30: Płyty; 16 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 17.40 Piosenki (płyty); 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.30 Pogadanka: Kto płaci podatek przemysłowy; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Recital wiolonczelowy; 19 Odczyt: Co to jest holizm?; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe: 19.40 Transmisja z Warszawy; 20.15 Transmisja z Berlina przez Warszawę; 21 Transmisja z Warszawy; 22.45 Muzyka z płyt; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.35 Muzyka lekka z płyt; 16 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Pogadanka sportowa; 19.45: Recital fortepianowy; 19 ??? (sędzia śledczy), feljeton rozrywkowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół: „Wesele huculskie“; 12.40 Koncert z Krakowa; 13.25 Chwilka dla kobiet; g. 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; g. 16.45 Chwilka pytań (dla dzieci starszych); 17 Reportaż z polskiej wystawy pływającej w Chinach; 17.15 Minuta poezji 17.20 Recital śpiewaczy; 17.40 Muzyka z płyt; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert kameralny: 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Piosenki (płyty); g. 19: Skrzynka rolnicza; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy: 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Aktualny monolog; 20.15 Koncert orkiestry instrum. dętych (z Berlina); 21 Dziennik wieczorny: 21.10 Obrazki z Polski współczesnej: 21.15 Muzyka filmowa orkiestry P. R.; 22.30 Obecny stan misyj katolickich na świecie — odczyt, wygłosi ks. prałat Feliks de Ville; 22.45 Muzyka z płyt, 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna: 18.30 Piotr Niedurny — szkic literacki: 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.20: Jak spędzić święto.

Humor.

Kuracja szkocka. Szkot udaje się w podróż. Ma przejść operację odmładzającą. Kasjer pyta go:

— Zwykły bilet czy powrotny?

— Nie, zwykły. Może będę wracał jako dziecko.

JANINA TORCZYŃSKA:

Swiat idzie do — pokoju.

„NIEPOLITYCZNY“ FELJETON NA POLITYCZNE TEMATY.

Wszyscy go pragną. I Liga Narodów, i Druga Międzynarodówka w Amsterdamie i Trzecia Międzynarodówka w Moskwie i władcy z koronami na głowach lub bez: wszyscy pragną zabezpieczyć pokój światowy i swoje interesy przytem. Mimo tego takie pojęcia jak: ofensywa, baza, przegrupowanie, „na froncie panuje spokój“, czołg. kulomiot, iperyt, poławiacz min itd. zna każde dziecko. Jest to dowodem, że tzw. iloraz inteligencji u dzieci współczesnych przedstawia się wbrew świadectwom pedagogów bardzo dobrze. Dziecko dzisiejsze wcześniej zaczyna pojmować konieczność walki o byt i uczy się usuwać niewygodnych konkurentów z tego padołu polityki, giełdy, trustów. koncernów. Pod tym względem świat idzie naprzód.

Chociaż — zdaje się — cofnął się nieco. jeśli chodzi o metody handlowe. Wracamy bowiem do handlu wymiennego. Wprawdzie trudno już jest dziś znaleźć ludożerców, któryby za stare cylindry i wyranżerowane kostjumy teatralne dawali złoto i kość słoniowa. ale za to węgiel wymienia się na transatlantyki, jaja na pomarańcze, a turystów na świnie. Jest to zresztą konieczne ze względu na to, że kupiec musi się liczyć z różnemi niemiłemi ewentualnościami. To jakieś państwo skreśla długi zagraniczne, to jakiś trust idzie gremjalnie do kryminału, to znów detaliści przepisują sklep na imię żony, babki lub ciotki, szyld się zmienia, malarze mają zarobek ale, wierzyciel odchodzi z kwitkiem. Także i pogotowie wojenne przeszkadza nieco kupcom. Kto ma ochotę jeździć teraz po morzu Śródziemnem? Los zatopionej lat temu przeszło dwadzieścia „Lusitanji“ może się powtórzyć. A propos katastrof...! Dziwna rzecz. że przy katastrofach ginie najwięcej kobiet i dzieci. Przy bombardowaniu też. O gazach lepiej nie mówić. Kobieta w masce gazowej nie wytrzyma długo, bo jej w tym stroju nie do twarzy, a dziecku włożyć go trudno. Na szczęście kobiet jest i tak za dużo na świecie, a dzieci też. Jak słabsze wyginą, to się rasa ludzka bez pomocy chirurgji poprawi.

Zresztą ludzi jest i tak za wiele. „Udowodnił“ to ponad wszelką wątpliwość p. Boy-Żeleński. Cóż więc robić? Na Marsa pociskiem rakietowym nie pojedziemy. bo za drogo, za daleko i warunki klimatyczne naj gorsze. A na ziemi robi się coraz ciaśniej. Tylko Anglja ma jeszcze trochę miejsca dla swych obywateli, dla ich wnuków i prawnuków. Ma Sudan, Australję, Nową Zelandję, Kanadę i jeszcze parę innych terenów dla przyszłych pokoleń. Dyplomaci angielscy nie są genjuszami, ale mają zdrowy rozsądek dlatego nad morzem Śródziemnem więcej lata dziś aeroplanów angielskich, niż mew, i więcej w jego turkusowych wodach pływa łodzi podwodnych niż ryb. Nie mówiąc już o krążownikach, torpedowcach i innych morskich stworzeniach, pilnujących drogi do Indyj. Ten zdrowy rozsądek, albo jak Bergson chce, intuicję, po naszemu: — „nos“, odziedziczyli Anglicy po swych duchowych przodkach Rzymianach, którzy chorowali na modną dziś chorobę — ekspansję i w tym celu wiele wojen prowadzić musieli. Broń mieli wprawdzie kiepską; miecze, łuki, katapulty, tarany — może dlatego nie zdobyli ani Etjopji, ani Germanji, ani Persji, ale i tak Imperium Romanum przedstawiało dla rzymskich kapitalistów i prokonsulów wcale rozległy teren dla eksploatacji. Słynnemi drogami rzymskiemi (nawiasem mówiąc, jeszcze dziś lepszemi od polskich) strugami płynęła krew podbitych ludów. — Ale — bądźmy sprawiedliwymi. Nawet wówczas płynęło jej mniej. niż podczas ostatniej wojny światowej. Pod względem uzbrojenia i metod zabijania stoimy o całe piekło wyżej od antyku.

Homer opowiada w III księdze „Iljady“ jak to „niezmiernie się cieszyły Greki i Trojany — Sądząc, że przyszedł wojny koniec pożądany — Konie w szykach wstrzymali, sami z wozów zsiadli — i zdjąwszy z siebie zbroję na ziemię pokładli“. I patrzyli jak się wodzowie, Menelaus i Parys pojedynkują. Nietyle o piękną Helenę, ile dlatego, iż monarchja achajska zapragnęła kolonij i że się jej położenie Troi podobało. Pomysł zakończenia konfliktu pojedynkiem wodzów był dobry, lecz dzięki interwencji Afrodyty nie został zrealizowany na całej linji i przekazany następnym wiekom. Dlatego dziś Krupp, Skoda, Vickers-Armstrong, Bethlehem Steel Company sprzedają masowo broń pojedynkującym się ludom nie „wodzom“ Byle tylko za umiędzynarodowieniem handlu bronią nie poszło teraz umiędzynarodowienie wojny kolonjalnej. Szkoda byłoby ludzi i wogóle wszystkiego. Szkoda byłoby także skarbów sztuki. Dnia 12 lutego 1916 roku bomba austrjacka strzaskała pół na pół, cudną bazylikę San Apollinare Nuovo w Rawennie. teraz angielska może trafić na odmianę w tum medjolański. Szkoda byłoby wogóle Europy. Zdaniem bowiem wielu ludzi najbliższa wojna światowa zakończy się ruiną Europy, a zwycięstwem ras kolorowych. Nawet się wskazuje już przyszłych zwycięzców: są to Chińczycy i Japończycy.

Już dziś Chińczycy, choć słabi wobec Japonji, wypierają Europejczyków z ich placówek handlowych na Wschodzie. Jedzie sobie taki kulis na dnie okrętu na Jawę czy Sumatrę, zaczyna od rikszy, lub rozwożenia

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Czwartek 24: Rafała arch., Feliksa bisk., Krystyny p. męcz., Marcina diak.
Wschód słońca 6.18, zachód 16.32.
Długość dnia 10 godzin i 14 min.

Piątek 25: Chryzanta i Darji męcz., Marcelina pap. męcz., Kryspina i Kryspiniana męcz.
Wschód słońca 6.19, zachód 16.30.
Długość dnia 10 godzin i 11 min.

—000—

WZMOŻONY POPYT NA KONIE. Na ostatni targ przy ul. Zabłocie spędzono ogółem 176 koni i płacono za sztukę. konie pociągowe ciężkie od 250 do 450 zł., pociągowe lekkie od 160 do 360 zł., pociągowe rzeźne od 20 do 65 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk.

JODYNA „LEKARSTWEM“ NA BRAK PRACY. Baronówna Julja, 21-letnia służąca, pozostająca ostatnio bez pracy, usiłowała otruć się jodyną wczoraj rano w parku dr. Jordana. Do niedoszłej samobójczyni wezwano Pogotowie Ratunkowe.

ŚMIERĆ DZIECKA POKĄSANEGO PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. Przed kilkunastu dniami w Kobierzynie pokąsana została przez psa 6 letnia Marysia Berowska, córka wyrobnicy. Gdy po pewnym czasie dowiedziano się, że pies jest chory na wściekliznę, przewieziono dziecko do szpitala do Krakowa. Ratunek okazał się jednak spóźniony i nieszczęśliwe dziecko zakończyło wczoraj życie.

PROCES CZAKÓWNY PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH. Według opinji sfer sądowych proces młodocianej morderczyni Czakówny odbędzie się w całości przy drzwiach zamkniętych. Proces toczył się będzie przed ławą przysięgłych.

KASACJA W PROCESIE ARTYSTY MALARZA KRHY. Od wyroku uwalniającego, zatwierdzonego przez Sąd Apelacyjny w sprawie artysty-malarza E. Krhy i funkcjonarjusza Tow. Sztuk Pięknych Aleksandra Podwory oskarżonych o zabranie i ukrycie kwitów towarzystwa, prokurator zgłosił kasację.

—:00:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY KRAKOWSKICH odbędzie się w piątek 25 bm. w kaplicy Seminarjum duch. krak. pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczorem.

W CYKLU WYKŁADÓW NAUKOWO-RELIGIJNYCH w sali Błękitnej Domu Katolickiego odbędzie się dziś we czwartek 24 bm. odczyt ks. prof. dr. Madeji na temat: „Możliwość i potrzeba Objawienia“. Ze względu na duży udział uczestników, zaleca się karty wstępu uzyskać w Sekretarjacie Akcji Katolickiej (ul. Straszewskiego 18, II p.), a nie przy samem wejściu, w dniu wykładu.

ODCZYT O Ż. PAULIM. W czterdziestolecie śmierci zapomnianego, a bardzo dla bibljotekarstwa polskiego zasłużonego uczonego, śp. **Żegoty Pauliego,** odbędzie się staraniem Związku Bibljotekarzy polskich odczyt **p. Heleny Lipskiej,** pt. **„Żegota Pauli jako bibljotekarz Bibl. Jag.“.** Odczyt odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 18 w gmachu Bibl. Jag. — w czytelni czasopism. Wstęp wolny.

„EKSPANSJA MORSKA MŁODZIEŻY“. Odczyt na powyższy temat wygłosi we czwartek 24 b. m. o godz. 19 w sali nr. 32 Coll. Noki Prezes Akadem. Związku Morskiego p. B. Leśnodorski.

—00000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Stare wino szumi“.
Piątek: „Stare wino szumi“.
Sobota: „Azais“.

lodu, żywi się dwoma ziarnkami ryżu dziennie — i wraca jako miljoner do ojczyzny. Egzystencję Europejczykom na Wschodzie umożliwia tylko brak zdolności organizacyjnych na większą skalę u Chińczyków. Są to refleksje upiorne. Skończmy z niemi. W każdym razie to jest pewne, że obecna wojna nie przyczyni się do podtrzymania autorytetu białego człowieka. Bo ostatecznie rację etyczną ma Abisyńczyk człowiek czekoladowy, nie biały.

Europa zapomniała o tej racji. Zapomniała o Ewangelji i o wskazaniach wielkich myślicieli Hellady...

Przed wiekami rozjaśniły świat słowa: „filejte tous echtrous hymas“ — „miłujcie nieprzyjacioły wasze“. A jeszcze wcześniej, gdy myśl helleńska w Sofoklesowej tragedji szczytów piękna dosięgła, rzekła światu Antygona: „Mnie nie nienawiść modłą, lecz kochanie“... Wykwitem ducha Ewangelji i ducha Hellady jest kultura zachodnio-europejska Europy... Teraz cichną słowa Dobrej Nowiny, i mądrość Grecji przepada; zamiera w szalonym wirze wydarzeń, walki o byt, sporów o władzę i kęs nowej „przestrzeni“. A gdy ścichnie głos Prawdy i Piękna zupełnie, wtedy nastanie pokój na ziemi. — Wszak to twórca dynamitu Nobel ufundował nagrodę pokojową. Nastanie pokój — śmierci. Oto, ku jakiemu pokojowi idzie świat.

Ks. Metropolita Sapieha na święto Chrystusa-Króla.

W ub. niedzielę w kościołach krakowskich odczytany został, jak donosiliśmy, **list pasterski Ks. Metropolity Sapiehy,** który w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Tegoroczna uroczystość Chrystusa-Króla przypadająca na dziedzielę 27 października skupi nas pod hasłem: **Chrystus uświęca rodzinę.** Jakże trafnie Episkopat polski wybrał to właśnie hasło na tegoroczne obchody! Kiedy się mówi o niebezpieczeństwie grożącem małżeństwu i rodzinie, to przeważnie wszyscy zwracają wzrok ku wschodowi, ku Rosji bolszewickiej, mniemając, że tam właśnie ma ono miejsce. A tymczasem, aczkolwiek nasilenie walki o rozbicie i upodlenie życia rodzinnego tam może największe przybrało rozmiary i formy najradykalniejsze, to jednak usiłowania rozbicia sakramentu małżeństwa i rozluźnienia więzów rodzinnych istnieją dziś w całym świecie. **I u nas w Polsce także są pewne odłamy społeczeństwa, które za wszelką cenę chcą rozbić rodzinę.**

Nieprzyjaciele Chrystusowi rozumieją doskonale, że życie społeczne wrośnięte jest głęboko korzeniami w uświęconą przez Chrystusa Pana rodzinę. Ona też jest najlepszą gwarancją, że to życie społeczeństwa połączy się po wytkniętej przez Boga linji, i dlatego niedziw, że na żaden z bastjonów katolicyzmu nie przypuszcza się dziś tyle szturmów, co na rodzinę i jej przedłużenie: — szkołę. Usiłuje się wmówić w małżonków, że nic ich ze sobą nie łączy poza rozerwalnym kontraktem jakby kupna i sprzedaży, wmawia się w społeczeństwo, że dzieci nie należą w pierwszym rzędzie do rodziny, lecz są tylko hodowane na wyłączny doczesny pożytek państwa, — wobec tego troska o ich dusze nie jest żadnym istotnym obowiązkiem. Pod najróżnorodniejszemi pozorami, świadomie czy nieświadomie, usiłuje się członków rodziny od ogniska rodzinnego i jego dobrego wpływu oderwać a skierować na ulicę, do sal, zabaw, na boiska sportowe czy inne imprezy, byle tylko rozluźnić tę mocną naturalną i nadnaturalną więź, jaka łączy wzajemnie rodziców i dzieci. Dodajmy do tego, że wadliwe lub niedoskonałe ustawodawstwo społeczne i płynąca z tego także powodu nędza materjalna i moralna mas znakomicie ten proces rozbicia rodziny ułatwiają, — wyrządzając nieobliczalne spustoszenia wśród dusz nieśmiertelnych i zagrażając w przyszłości nawet całości i potędze państwa. Bo, jeżeli chorą jest podstawowa komórka społeczeństwa — rodzina, to i cały organizm społeczny musi ulec rozkładowi.

Jako do ideału zwracamy dziś oręż do początków chrześcijaństwa i stawiamy sobie pytanie: dzięki czemu ci ludzie o tych samych wadach i skłonnościach, co my, tak godnie pod Chrystusowym stali sztandarem i tak przemożny potrafili wywierać wpływ na pogańskie społeczeństwo, w którem żyli, iż w niedługim czasie do gruntu je zmienić i przerobić zdołali? Otóż trudno inną dać na to odpowiedź jak tą, że życie rodzinne pierwszych chrześcijan tętniło nadprzyrodzonością, było czyste jak łza, płonęło gorącą miłością małżonków ku sobie, a wszystkich członków rodziny ku Jezusowi Chrystusowi. On sam uświęcał, wczoraj jeszcze pogańską rodzinę, On sam stwarzał z niej niezdobytą twierdzę i mocniejsze nad żelazo wiązadło społeczne. On i dziś te same sprowadzi skutki, tylko wprowadźmy Go spowrotem do naszych małżeństw, do naszych rodzin. On sam będzie tym cementem, który połączy małżonków i dzieci na całą drogę życia, na czas dobrej i złej doli, na czas młodości i starości, na czas zdrowia i choroby, na czas pracy i bezrobocia, oraz wszelkich wahań zmiennych koleji życiowych.

Mężowie i żony! Ojcowie i matki! Mężnie stójcie na straży nierozerwalności i czystości naszego ogniska rodzinnego tak w życiu prywatnem jak publicznem! Sami swoim przykładem dajcie świadectwo, że w rodzinie chrześcijańskiej, nie gruba zmysłowość króluje, ale Chrystus - Król!

Nie dozwólcie, by w życiu towarzyskiem zacierała się różnica między sakramentalnym związkiem małżeńskim a prostem cudzołostwem czy konkubinatem! Wpajajcie w wasze dorastające dzieci takie a nie inne przekonania. Byście swym trudnym obowiązkom podołali, jedno wam dajemy, lecz skuteczne lekarstwo: przystępujcie wy małżonkowie razem z waszemi dziećmi jaknajczęściej do Stołu Pańskiego i tam się wzmacniajcie, tam szukajcie siły. Wspólnie z waszą rodziną odmawiajcie modlitwy! Bądźcie pewni, że opartej na Chrystusie - Królu rodziny nikt i nic rozbić nie zdoła.

Umiłowani w Chrystusie Panu! Żywo stoją wam jeszcze w pamięci zeszłoroczne manifestacyjne uroczystości ku czci Chrystusa - Króla, połączone z dopełnieniem warunków dla uzyskania odpustu jubileuszowego. Tegoroczny obchód mieć będzie inny nieco charakter. Mianowicie w sobotę 26-go października o godz. 7-mej wieczorem odbędą się we wszystkich kościołach parafjalnych adoracje Najświętszego Sakramentu z wystawieniem monstrancji i błogosławieństwem. Niezależnie od tego w kościele Marjackim o tej samej godzinie odbędzie się adoracja dla mężczyzn całego Krakowa.

W samo święto Chrystusa - Króla, to jest 27-go października o godz. 8-mej odprawi się w każdym kościele parafjalnym uroczysta Msza św. ze wspólną Komunją świętą i krótką nauką. Dla ogółu mężczyzn Krakowa zostanie odprawiona o tej samej godzinie Msza św. ze wspólną Komunją św. i nauką w kościele Marjackim.

Najmilsi! Usilnie was zachęcamy tak rodziców jak i dzieci, byście jaknajliczniejszy wzięli udział w wieczornych adoracjach, we wspólnej Komunji św. i w uroczystych zebraniach, dając tem wyraz waszemu najgłębszemu pragnieniu, by Chrystus - Król uświęcił nasze rodziny i żeby w nich królował na zawsze.

Zasyłamy wam, umiłowani w Chrystusie Panu, nasze arcypasterskie błogosławieństwo.

Dan, w Krakowie dnia 20. X. 1935.

† ADAM STEFAN,
Książę-Arcybiskup Krakowski.

53 tysiące zł. odszkodowania od Tramwajów m.

DOMAGAJĄ SIĘ OFIARY KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

W czasie Zielonych Świąt na drodze prowadzącej do Lasku Wolskiego uległo zderzeniu auto prywatne, prowadzone przez **Wł. Kiendrę** z autobusem miejskim, którym kierował **Adam Ciemiński.** W katastrofie odniosło rany 7 osób. Obaj szoferzy stanęli wczoraj przed Sądem. Kiendra odpowiada za zbyt szybką jazdę, Ciemiński zaś za to, że jadąc autobusem środkiem drogi zatarasował przejazd. Wczorajsza rozprawa została odroczona celem przesłuchania dalszych świadków, o powołanie których prosił osk. Kiendra. Świadkowie ci mają stwierdzić, że winę katastrofy ponosi wyłącznie szofer prowadzący autobus Tramwajów miejskich Ciemiński. W związku z tą sprawą wpłynęła do Sądu Cywilnego skarga 7 osób, które odniosły w katastrofie rany. Wychodząc z założenia, że katastrofę zawinił szofer autobusu, będącego własnością Spółki tramwajowej domagają się one odszkodowania od Tramwajów miejskich **w łącznej kwocie 53.795 zł.**

—000—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Żona z ogłoszenia“ (Flip i Flap).
WANDA: „4 i pół muszkieterów“.
APOLLO: „Ostatnia serenada“.
SZTUKA: „Szkarłatny kwiat“.
UCIECHA: „Człowiek wilk“.
STELLA: „Czarna perła“ (Reri, Bodo).
ADRIA: „Dwie Joasie“.
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Czerwona dama“. Na scenie rewja: „Cel! Pal! i kochaj“.

—000—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek pełna humoru komedja angielska Hicksa i Dukesa „Stare wino szumi“ z p. Kazimierzem Junosza-Stępowskim w roli głównej, oraz z pp.: Jaworska, Kosmowską, Matusiakówną, Starkówną, Wernicz, Kondratem, Kułakowskim, Macherskim, Szubertem, Woźniakiem i in. — W sobotę świetna komedja L. Verneuila — „Azais“ w premjerowej obsadzie z K. Junoszą-Stępowskim na czele.

—00—

Akademicy dziękują za pomoc przy urządzaniu „Otrzęsin“.

Wznowienia wielkich tradycyj studenckich w formie zorganizowania uroczystości „otrzęsinowych“ — podjął się Komitet Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. w tem przekonaniu, że będzie to przedewszystkiem ważny krok w realizacji idei zbliżenia akademika do społeczeństwa. Urządzenie widowiska tak odpowiedzialnego, bo reprezentującego kulturę Krakowa, było jednym ze środków do osiągnięcia jedynego i głównego celu: **niesienia pomocy młodzieży studjującej.**

Jeśli impreza ta stanęła na wysokości zadania, to zawdzięczać to należy **bezinteresownym wysiłkom osób, oraz instytucyj, które stanęły do dyspozycji Towarzystwa** przy jej realizacji. Tym wszystkim osobom i instytucjom Komitet Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. składa serdeczne podziękowania.

NOWY ROK NAUKOWY W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH.

Szkoła Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczyna rok naukowy w czwartek 4 listopada uroczystą inaugurację w auli Uniwersytetu o godz. 17. Kurs studjów jest dwuletni. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem feryj, w godzinach od 18—20, w sali Coll. Novum. Trwać one będą do maja 1936 r. Zapis na rok szkolny w Sekretarjacie Szkoły N. P. przy ul. Jabłonowskich 5, zostanie zamknięty 31 bm.

Sport

Dokoła berlińskiej olimpjady.

Organizatorzy olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie postanowili, że każda drużyna, uczestnicząca w turnieju, mieć będzie obowiązkowo 48 godzin odpoczynku przed każdem spotkaniem. Sędziowie piłkarscy turnieju mianowani będą przez państwowe związki piłkarskie tych krajów, które zgłoszą udział w turnieju. Ponieważ sędziowie ci pełnić będą funkcje olimpijskie na koszt odpowiednich państwowych związków piłkarskich, przeto liczba sędziów delegowanych przez poszczególne państwa, **jest dowolna.** Komisja techniczna turnieju olimpijskiego składać się będzie z członków zarządu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. W ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego odbędzie się turniej pocieszenia.

Zdobywcy oficjalnych medali olimpijskich na wszystkich ubiegłych Igrzyskach przyjęci będą w dniu 4 sierpnia przez Niemiecki Komitet Olimpijski w Berlinie na specjalnym bankiecie.

W czasie Igrzysk Olimpijskich stolica Rzeszy Niemieckiej liczyć się będzie z dzienną frekwencją **100 tysięcy przybyszów.** Dla pomieszczenia gości olimpijskich utworzony został w Berlinie **specjalny urząd,** który już od 1 listopada br. przyjmować będzie zamówienia na lokale. Dla cudzoziemców, którzy nie znajdą pomieszczenia w hotelach, tworzone będą t. zw. **kolonje olimpijskie,** zainstalowane w blokach mieszkaniowych nowych dzielnic Berlina. Powstanie 21 tego rodzaju kolonij olimpijskich, a każda z nich posiadać będzie własne biuro zarządu i tłómaczy. Cena za noc w tych kolonjach wynosić będzie od **3 do 6 mk. niemieckich.**

—:000:—

MISTRZOSTWO TENISOWE WŁOCH zdobył w Medjolanie Gorgio Palmieri bijąc w finale Rado 6:3, 6:1, 6:3. Trzecie miejsce podzielili Mengold i Taroni.

Nowy uniwersytet w Rumunji.



W Czerniowcach otwarto nowy uniwersytet. Na uroczystość tę przybył król Karol. Za nim kroczy jego brat książę Mikołaj.

Życie gospodarcze

Wzrost przemytu z Litwy do Polski.

Przemyt artykułów pochodzenia rolniczego z Litwy do Polski, w ostatnich czasach **znacznie się zwiększył.** Wpłynęło na to głównie pogorszenie stosunków litewsko-niemieckich, wskutek czego eksport artykułów rolnych z Litwy do Niemiec znacznie się skurczył. Rolnicy zaś litewscy, szukając rynków zbytu na swe artykuły, **znaleźli poważne możliwości ulokowania ich w Polsce,** a w pierwszym rzędzie na terenie swego naturalnego zaplecza, t. j. na ziemiach północno - wschodnich.

Według obliczeń sfer zainteresowanych, w ubiegłym sezonie olejarnie na ziemiach północno-wschodnich przerobiły **około 200 tonn siemienia lnianego pochodzenia litewskiego.** W bieżącym sezonie, jak to już obecnie można ustalić, należy przypuszczać, iż **przemyt siemienia lnianego najprawdopodobniej utrzyma się w granicach roku zeszłego.** Również w ostatnim czasie zwiększył się **przemyt bydła,** a na terenach Suwalszczyzny **drobiu.** Prócz tego w bieżącym sezonie po raz pierwszy rozpoczęto **przemycanie na szeroką skalę z Litwy do Polski grzybów suszonych (borowników).**

Konkurencja domów „najnowszych" z „nowymi".

Przeciw finansowaniu budownictwa przy pomocy tanich kredytów Banku Gosp. Kraj. podniosły się zarzuty ze strony pewnych sfer, które ostatnio wystąpiły na łamach czasopisma „Polityka Gospodarcza". M. i. zarzucono Bankowi Gospodarstwa Krajowego, że tą drogą przyczynia się on do podrożenia pieniądza w Polsce oraz że kredyty te powodują zahamowanie wypłacalności wśród dawnych kredytobiorców. Wiadomo, że szczęśliwcy obdarzeni łaską B. G. K. w pierwszym okresie finansowania budownictwa, bardzo dziś narzekają. Płacą oni obecnie od kredytów budowlanych 3.5% (bez amortyzacji a z kosztami administracyjnemi). Wobec 50-procentowego upadku kosztów budowy wynosi to w realnej sile kupna tyle, co 7% od kosztów budowy domu, stawianego obecnie. Dzisiaj zaś udziela Bank Gosp. Kraj. kredytów na 4—5% dając przytem place po cenach wybitnie ulgowych. Właściciele więc mieszkań w domach najnowszych konkurują zwycięsko z właścicielami mieszkań w domach „nowych". Właściciele domów „najnowszych" budowanych tanio i za tanie kredyty, mogą wydatnie obniżać czynsze.

Rzecz jeszcze ciekawsza, że także Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, lokujące swe kapitały w obligacjach i listach zastawnych budowlanych, robią konkurencję swym pośrednim dłużnikom i budują olbrzymie domy czynszowe. Zakłady Ubezpieczeń stracą...

Już raz straciły na oprocentowaniu listów zastawnych B. G. K. Ale stracą drugi raz, bo musi przyjść druga konwersja kredytów budowlanych. Pracują nad tem skutecznie „wierzyciele".

—oo—

Uporządkowanie handlu węglem opałowym.

Towarzystwo „Samoobrona" we Lwowie nadsyła nam następujące uwagi w ważnej i aktualnej sprawie zakupów węgla na opał:

Węgiel należy do artykułów pierwszej potrzeby, handel nim odgrywa doniosłą rolę w życiu gospodarczem społeczeństwa. Winniśmy przeto tej sprawie poświęcać więcej uwagi. Najliczniejsze kopalnie śląskie zrzeszyły się w **6 koncernach:** Giesche, Robur, Progres, Skarboferm, Fulmen i Pszczyna. Pozostałe kopalnie dąbrowieckie i krakowskie **nie są zrzeszone.** Koncerny wchodzą w poszczególnych miastach w **porozumienie z hurtownikami i zobowiązują się dostarczać w sezonie np. do 3.000 tonn miesięcznie,** hurtownicy zaś ręczą za odbiór minimalny początkowy np. od 1.000 tonn miesięcznie. Skutkiem tego, każdy **z tych koncernów ma po większych miastach kilku swych hurtowników.**

Zdarza się więc często, że jakaś instytucja państwowa czy samorządowa lub przedsiębiorstwo ogłasza **przetarg na dostawę węgla** z pewnej ściśle oznaczonej kopalni lub koksowni i żąda, aby dostawca stający do przetargu wykazał się zaświadczeniem koncernu do którego kopalnia należy, że otrzyma od niej ofertowaną przy przetargu ilość węgla. Koncern atoli nie dopuszcza do tego, by jego odbiorcy konkurowali między sobą i **upoważnia do ofertowania tylko jednego ze swych odbiorców.** W takich wypadkach przetarg staje się fikcją, wobec czego nie zachodzi potrzeba wogóle jego ogłaszania.

Zdarzają się też wypadki ogłaszania przetargów na dostawy węgla **z różnych kopalń,** dostarczających równorzędnego materjału opałowego i należących do różnych koncernów, ale wówczas ceny ofertowane stają się często tzw. **„ceną kradzieżową".** — Dostawca oferując towar za cenę **poniżej kosztów własnych,** cudów przecież nie może dokazać, ani węgla nie będzie dostarczał, dla czyichś pięknych oczu, czy zaszczytu. Musi on więc szukać zarobku w **porozumieniu z właścicielami wag pomostowych i komisjami odbiorczemi,** które stanowią, częstokroć dozorcy, woźni, a nawet tacy, którzy go informują o konkurentach, o cenach oferowanych i pomogą mu przez zachwalanie przy odbiorze towaru. Nic więc dziwnego, że tacy dostawcy przy większych dostawach **np. ponad 1000 tonn węgla i koksu, zarabiają po kilkanaście tysięcy złotych, i rozchodzą się** zgodnie ze swymi wyżej wymienionymi odbiorcami. **Czy chrześcijanin potrafi tak wszystkich zadowolić?** To jest za trudna dla niego rzecz. Takiej sztuki może dokonać **tylko żyd.** O wiele łatwiej idzie gra przy dostawach **dla drobnych odbiorców.** Tu już wagi pomostowe i dziesiętne stają się instrumentami i dają się stroić wedle życzenia dostawców. O ile zaś niebaczni odbiorcy zechcą jeszcze raz przeważyć węgiel, natenczas dostawca każe go czemprędzej odwieźć na skład. Nawet wagony stoją na usługach dostawców. Stosownie bowiem do ich życzenia **wagony z węglem niższego gatunku stroją się często w kartki z węglem wyższego gatunku,** co wywołuje szczere zadowolenie zwłaszcza bystrego odbiorcy. Przyłapania zaś na jakichkolwiek nieścisłościach uniką tacy dostawcy nawet przed powołanymi do czuwania nad porządkiem, którym po trafią udzielić „zadowalających „wyjaśnień".

Wreszcie, by ułatwić odbiorcom decyzję, wysyłają często żydzi, na wabika Polaka który udaje samoistnego kupca, ma własną pieczęć ale **podatku od swego przedsiębiorstwa nie opłaca.**

Konieczną jest przeto rzeczą:

1) ogłaszanie przetargów na dostawę węgla z kopalń **należących do różnych koncernów,** 2) zachowanie **tajemnicy ofert, aż do chwili przetargu,** 3) wprowadzenie po miastach **wag pomostowych kolejowych i gminnych,** wreszcie 4) wprowadzenie służby handlowej, **któraby kontrolowała handel węglem i chroniłaby społeczeństwo przed oszustwem niesumiennych handlarzy.**

Jak zapobiegamy fałszowaniu pieniędzy i środków żywności, tak samo winniśmy zapobiegać okradania społeczeństwa przy zakupach węglowych.

100 milionów spółdzielców przeciw wojnie.

W dniach od 11 do 15 bm. w Pradze czeskiej odbywały się **obrady centralnych władz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego,** zrzeszającego około 100 miljonów członków na terenie całej kuli ziemskiej. Obradowały: Egzekutywa Związku, Centralny Komitet Związku, Międzynarodowa Hurtownia Spółdzielcza, Komisja dla badania zasad rochdalskich itd. Na pierwszy plan wysuwały się obrady Centralnego Komitetu, w którym wzięło udział 40 delegatów z 14 państw. Komitet między innemi jednomyślnie **powziął uchwałę protestującą imieniem 100 miljonów spółdzielców świata przeciwko wojnie oraz wzywającą cały ruch spółdzielczy do zdecydowanego poparcia wszelkimi rozporządzalnymi środkami akcji Ligi Narodów,** zdążającej do zgniecenia w zarodku wybuchającego pożaru wojennego.

Pozatem z uchwał politycznych Komitetu wymienić należy uchwałę domagającą się od rządu niemieckiego zaprzestania prześladowań spółdzielczości.

OBRADY CENTRALNYCH WŁADZ ŚWIATOWEGO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W POLSCE.

Uczestnicy obrad centralnych władz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, które odbyły się w dniu od 11 do 15 bm. przyjęły zaproszenie spółdzielców polskich **do Warszawy na wrzesień roku przyszłego.** Polska po raz pierwszy stanie się terenem międzynarodowych obrad spółdzielczych.

—o-o-o—

Anglja w obronie Ligi i pokoju

wzywa Włochów do namysłu w ciągu 10-ciu dni.

Zdecydowane oświadczenie min. spraw zagr. Hoare'a.

Londyn (PAT.). Rozpoczęta we wtorek w izbie gmin debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego miała charakter **wielkiego dnia parlamentarnego.** Przed gmachem parlamentu zebrane tłumy oczekiwały przyjazdu ministrów i wybitniejszych posłów witając ich oznakami zadowolenia. W izbie wszystkie miejsca poselskie do ostatniego zajęto, galerje dla korpusu dyplomatycznego, członków izby lordów, prasy i publiczności szczelnie wypełnione. Zanim przystąpiono do debaty, członkowie izby odpowiadali jak zwykle na **interpelacje.**

Zabierając głos w toku debaty nad położeniem międzynarodowem premjer **Baldwin** zapowiedział, iż debata **trwać będzie 3 dni, tj. dziś, następnie jutro i pojutrze.**

Min. sir **Samuel Hoare** rozpoczął swe przemówienie od hołdu dla Hendersona, wypowiadając gorące słowa uznania dla pracy zmarłego przewodniczącego wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

Po tym wstępie min. **Hoare** przeszedł do właściwego tematu. Przypomniał bieg wypadków ostatnich trzech miesięcy, podkreślając, że **polityka W. Brytanji nie uległa w tym czasie żadnym zmianom.** „Naumyślnie użyłem terminu nasza polityka **rządowa a nie polityka** rządu J. K. Mości stało się bowiem jasne w czasie debaty na temat polityki zagranicznej, jaka poprzedziła odroczenie izby, że **polityka lojalności w stosunku do naszych zobowiązań ligowych uzyskała aprobatę prawie wszystkich w tej izbie.** Ani jednego słowa nie powiedziano przeciw tej polityce. Mogę przeto twierdzić, iż jest to **polityka całej izby,** a w rzeczywistości może być iść nawet dalej i wobec objawów poparcia opinji publicznej nie mających poprostu precedensu mogę twierdzić, że jest to **polityka ogromnej większości obywateli naszego kraju.** Poparcie to nie ogranicza się jednak do tej tylko wyspy. Niewzruszona **solidarność imperjum brytyjskiego** i imponująca jednomyślność naszych wielkich **dominjów,** są to objawy radosne i zachęcające. Niechaj ci **niefortunni prorocy** którzy już przepowiadali upadek i rozbicie naszego imperjum zanotują sobie ten fakt, mający największe znaczenie". Min. Hoare podkreślił następnie, że niektórzy z zagranicznych przyjaciół W. Brytanji zapatrzeni byli w okres przeszłości, gdy ich zdaniem w sytuacjach mniej wyraźnych

POLITYKA BRYTYJSKA BYŁA CHWIEJNA I NIEJASNA.

i prowadziła do odmowy przyjęcia nowych zobowiązań przez W. Brytanję. Ponieważ w przeszłość odmawialiśmy zobowiązań do akcji w warunkach **domniemanych** byli oni przekonani, że stanowisko nasze będzie również niezdecydowane i w wypadkach wyraźnych i konkretnych. Nie rozumieli oni naszej wiary w Ligę, jako narzędzie nietylko wstrzymujące wojnę lecz również usuwające przyczyny wojny, nie pojmowali, że popieramy Ligę jako **organ bezstronnej i kompetentnej sprawiedliwości** a nie jako organizację skierowaną przeciw temu czy innemu krajowi lub tej, czy innej grupie krajów nie rozumieli oni też, że większość z nas traktuje Ligę jako

POMOST MIĘDZY W. BRYTANJĄ I EUROPĄ

i że o ile pomost ten zostanie poważnie podważony lub się załamie, to współpraca między nami i kontynentem staje się trudną i niebezpieczną.

Przechodząc następnie do omówienia wartości **systemu zbiorowego bezpieczeństwa,** zaznaczył, że od samego początku jasnem było, iż system ten nie może działać **szybko,** albowiem zbiorowa akcja oznacza wspólny cel i wspólne decyzje 50-ciu najróżniejszych państw.

Obecnie jesteśmy **zajęci próbą** stosowania **ich** i o ile chodzi o rząd brytyjski, to powiem, że szczerze usiłujemy doprowadzić do **ich powodzenia.** Jesteśmy bowiem przekonani, że o ile cele postawione zawiodą, t...

CAŁY ŚWIAT ZWŁASZCZA EUROPA STANIE W OBLICZU BEZPRZYKŁADNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Na początku obecnego stulecia rzucono hasło: **„Panowanie nad światem albo zguba".** „My głosimy obecnie: **„Pokój świata albo zniszczenie".** Mowca podkreślił z największym naciskiem, że W. Brytanji chodziło tylko o przeprowadzenie postanowień paktu Ligi, a nie o interesy imperjalistyczne. Jakiekolwiek animozje w stosunku do faszyzmu były jej zupełnie obce. Każdy kraj musi decydować o swojej formie rządu. — W. Brytanja nie ma najmniejszego zamiaru **mieszać się w wewnętrzne sprawy innych narodów.** Hoare wystąpił z gorącą **obroną min. Edena,** podkreślając wielkie zdolności, jakie

mi, Eden przeprowadzał politykę rządu brytyjskiego na terenie Ligi.

Dalej mowca wyraził żal, że dyskusje w Genewie **nie były publiczne**, wówczas bowiem nie powstałaby legenda, **że tylko** W. Brytanja działała w Genewie i nie można byłoby szerzyć zagranicą w pewnych organach prasy europejskiej **fałszywych informacyj** jakie się w ostatnim tygodniu mnożyły. Min. Hoare w bardzo **ostrych słowach wystąpił z krytyką tej prasy europejskiej i tych wszystkich, którzy** — jego zdaniem — pragną zamętu w Europie i chcą poróżnić W. Brytanję z jej przyjaciółmi. Usiłują oni dowieść, że W. Brytanja dąży do wyzyskania Ligi **dla swoich egoistycznych interesów.**

Ci, którzy głoszą tego rodzaju kłamstwa

— podkreślił Hoare — przyczyniają się do wywołania pożogi w Europie i do zniszczenia samej Ligi.

Co się tyczy oskarżenia, że „akcja Ligi była opieszała" min. Hoare podkreślił, że obowiązkiem Ligi było utrzymanie linji pojednawczej, dopóki to było możliwe.

Rząd brytyjski gotów jest swoją rolę w Lidze całkowicie wypełnić

ale pragnie rolę tę grać wspólnie z innymi i pragnie, aby ryzyko i odpowiedzialność spadały również i na innych członków Ligi. Zbiorowe porozumienie zostało osiągnięte zarówno co do istoty sporu, jak i co do zarządzenia pewnej presji gospodarczej.

Min. Hoare oświadczył dalej, że jego zdaniem

SANKCJE GOSPODARCZE NIE BĘDĄ BEZSKUTECZNE,

a gdy zastosowane będą **zbiorowo** oraz nie będą hamowane przez państwa, nienależące do Ligi, to — zdaniem Hoarea — niewątpliwie skrócą czas trwania wojny. Po drugie, wszystkie państwa, które są członkami Ligi muszą współdziałać, aby **przeciwstawić się napaści** na którekolwiek z państw z pośród nich **za akcję, którą to państwo podjęło dla obrony paktu Ligi.**

W tym celu nastąpiła wymiana poglądów pomiędzy rządem francuskim a rządem brytyjskim. Odpowiedź Francji jest **taka**, jakiej się spodziewaliśmy. Odpowiedź ta jest całkowicie zadawalająca i solidarność oraz **współdziałanie** obu naszych krajów są ustalone. W razie ataku, aczkolwiek takie szaleństwo jest nie do pomyślenia, **my i oni i reszta Ligi będziemy stali razem i przeciwstawimy się temu naszemi zjednoczonemi siłami.**

W sprawie sankcyj militarnych

min. Hoare podkreślił, że mogą one podobnie, jak sankcje ekonomiczne, być **zastosowane tylko zbiorowo**. Dotąd warunki do uzyskania zbiorowej zgody na takie sankcje nigdy w Genewie nie istniały. W. Brytanja, która gotowa jest do wykonania swoich zobowiązań wobec Ligi, gotowa jest je spełnić, ale **w ramach akcji zbiorowej**. Min. Hoare podkreślił słowo **zbiorowej**, twierdząc, że w tem słowie tkwi **cały sens i cały duch Ligi**. W. Brytanja na własną rękę **działać nie będzie**. Minister przypomniał słowa Mussoliniego, w których szef rządu włoskiego określił swój stosunek wobec rozmaitych form sankcyj. Rząd brytyjski **nie ma żadnych intencyj prowokowania sankcyj militarnych** i pragnie uniknąć wszelkiej akcji, lub nawet rozważania akcji, jaka mogłaby wojnę przedłużyć i jej niebezpieczeństwo rozszerzyć. Min. Hoare nie podziela zdania tych, którzy twierdzą, że W. Brytanja powinna **natychmiast zablokować Kanał Suezki i przeciąć komunikacje włoskie.**

Spór obecny nie jest sporem między Wielką Brytanją a Włochami, a wysuwanie tego rodzaju pomysłów jest tylko niebezpieczne i prowokujące. **Dość już materjału zapalnego leży w Europie.** Żaden rozumny człowiek nie pragnie stosowania gróźb, które nie mogą być zbiorowo zastosowane, lub które mogłyby przekształcić wojnę abisyńską w europejską. Presja ekonomiczna, jaka się obecnie proponuje, dąży do ograniczenia wojny. Korzystam z okazji, aby podkreślić konieczność szukania dróg do honorowego załatwienia sporu w ramach Ligi. Poza granicami Włoch byłem bowiem pierwszym politykiem, który przypomniał światu słuszność włoskich żądań ekspansji i gospodarczego bezpieczeństwa. Poszedłem nawet dalej, i wiedząc, jak wielkie znaczenie niektóre kraje przywiązują do sprawy **surowców kolonjalnych**, oświadczyłem Zgromadzeniu Ligi, że gotowi jesteśmy szczerze i w atmosferze pokoju **rozważyć te sprawy celem usunięcia przyczyn zamieszania**. Równolegle z tem oświadczeniem starałem się stale w taki czy inny sposób dać wyraz naszej gotowości do **współdziałania w uzyskaniu załatwienia honorowego i będącego do przyjęcia dla wszystkich trzech stron, tj. dla Ligi, Włoch i Abisynji.**

Włosi otrzymują czas do namysłu.

Zanim zastosowane będą presje ekonomiczne, istnieje jeszcze pewna pauza — czy nie można z niej skorzystać dla uzyskania honorowego załatwienia. Włochy są wciąż jeszcze członkiem Ligi. Czy nie należy skorzystać z tego w ostatniej godzinie tak, aby uczynić zastosowanie sankcyj gospodarczych przeciwko członkowi Ligi, przeciwko staremu przyjacielowi i dawnemu sojusznikowi **niepotrzebne**. Nie wiem, czy można mieć nadzieję na to. Wiem jednak, że chodzi o wielką sprawę. **Robimy eksperyment w skali ogólnoświatowej.** Po raz pierwszy świat wystawia na skuteczną próbę aparat zbiorowego bezpieczeństwa. O ile ten aparat okaże się skuteczny, osiągniemy zysk olbrzymi, o ile się załamie, ci wszyscy, którzy pragną **usunąć wojnę jako narzędzie polityki narodowej, doznają wielkiego rozczarowania**, zaś ci, którzy nie okażą się na wysokości zadania, **wezmą na siebie poważną odpowiedzialność.**

Niechaj nam będzie wiadome, kto lojalnie **popiera system zbiorowego bezpieczeństwa, a** kto domagając się go w teorji, **atakuje i znieważa tych, którzy pragną stosować ten system** w praktyce. Uprawianie w różnych stronach świata **kultu siły zmusiło nas w interesie pokoju do zajęcia się naszą własną obroną**, a ataki na system zbiorowego bezpieczeństwa grożą walką dla tych, którzy **zdecydowani są** stworzyć świat lepiej **uporządkowany**, niż obecnie. **Kryzys, przed którym stoimy nie jest kryzysem kilku dni, kilku tygodni a nawet kilku miesięcy.** Patrząc w przyszłość rząd brytyjski wraz z tymi, którzy go **poprą walczy o** Ligę i zasady paktu Ligi i dla tego właśnie, ponieważ myśli nasze sięgają w przyszłość, staramy się o to, aby **zasada zbiorowej akcji została zachowana i znalazła drogę**, prowadzącą do jaknajprędszego zakończenia tego niepożądanego sporu.

* * *

Mowa min. Hoare przyjęta została przez Izbę z oznakami wielkiego entuzjazmu. Oceniana ona jest w kuluarach zarówno przez polityków, jak i dyplomatów jako **niezwykle zręczne i umiejętne** przedstawienie stanowiska brytyjskiego. Mowa była w wysokim stopniu **pojednawcza**, a zwrócenie się bezpośrednio pod adresem Mussoliniego, **aby skorzystał z 10 dni zwłoki w stosowaniu sankcyj** dla dokonania skutecznego wysiłku pokojowego, było bardzo **efektowne**. Ale **równocześnie** przemówienie min. Hoare stanowi **tak mocne wypowiedzenie się W. Brytanji po stronie Ligi Narodów**, że trudno po tej deklaracji wyobrazić sobie jakąkolwiek akcję brytyjską sprzeczną z postanowieniami paktu. Min. Hoare faktycznie dowiódł, że stanowisko W. Brytanji nie uległo żadnej zmianie i że w razie potrzeby W. Brytanja z zastrzeżeniem zgody Ligi na akcję zbiorową, **gotowa jest** ponieść wszystkie konsekwencje, wypływające z jej wierności dla paktu.

Mowa ministra była też bardzo zręczna, jeżeli chodzi o **wewnętrzno-polityczną rozgrywkę wyborczą**, nie dała ona bowiem przeciwnikom do rąk żadnych argumentów do **ataków.**

—o0o—

Zadowolenie w Anglji.

Londyn, (PAT.) Cała prasa prorządowa z najwyższem uznaniem wyraża się o przemówieniu sir Samuela Hoare, nazywając je **enuncjacją prawdziwego męża stanu.** Dzienniki podkreślają jasność, z którą Hoare sprecyzował stanowisko W. Brytanji w rozmaitych sprawach, związanych z konfliktem np. w sprawie **sankcyj militarnych.** Pisma podkreślają również znaczenie, jakie Hoare nadał idei zbiorowej **akcji w Lidze Narodów** oraz solidaryzują się z odparciem przez niego szkodliwej według opinji angielskiej akcji zagranicznej propagandy prasowej. Obydwa organy opozycyjne, liberalny „**News Chronicle**" i labourzystowski „**Daily Herald**" usiłują krytykować wystąpienie min. Hoare, zarzucając mu, **że nie powiedział on nic o przyszłości i że nie określił, jakim będzie stanowisko W. Brytanji przeciwko wojnie, o ile sankcje gospodarcze nie okażą się skutecznemi.** Ale nawet i te dzienniki nie znajdują argumentów przeciwko polityce rządu, wyrażonej w przemówieniu sir Samuela Hoare i główne ich ataki dotyczą poprzedniego okresu czteroletniego **kierowania** polityką zagraniczną W. Brytanji przez **sir** Johna Simona.

Niemcy nie wezmą udziału w sankcjach?

Rzym, (PAT.) „Lavoro Fascista" donosi z Berlina: **Niemieckie sfery półurzędowe zapewniają, że stanowisko Niemiec wobec sankcyj zostało ustalone w sposób bezapelacyjny. Rząd niemiecki zachowa jaknajściślejszą neutralność i nie weźmie w żadnym razie udziału w sankcjach, rozwijając w dalszym ciągu swoje stosunki handlowe z Włochami.**

Berlin „śledzi" rozwój wypadków.

Berlin, (PAT.) Koła niemieckie z niebywałą uwagą śledzą rozpoczętą debatę w angielskiej Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej. — Pierwsze wydanie poranne na środę „**Germanji**" przynosi obszerne całostronicowe streszczenia mowy sir Samuela Hoare. „Germania" w artykule wstępnym oświadcza: Obserwatorzy angielscy **porównują tę na trzy dni zakrojoną debatę Izby Gmin z historycznem posiedzeniem parlamentu, które odbyło się w przeddzień przystąpienia** W. Brytanji do wojny światowej. Ze swej strony przypominamy — pisze „Germania" — ostatnie oświadczenie Mac Donalda, który uważa obecną sytuację polityczną Anglji za **najpoważniejszą od roku 1914.** Rząd W. Brytanji oczekuje, iż uzyska **nieograniczone pełnomocnictwa**, a wszystko świadczy o tem, że ma duże szanse na ich uzyskanie.

W Belgji także głosy przeciw sankcjom.

Paryż, (PAT.) Havas donosi z Brukseli, że **w Belgji ujawnia się coraz silniejsza opozycja przeciwko zastosowaniu sankcyj.** Po telegramie protestacyjnym, który wystosowała na ręce króla Leopolda Izba Handlowa w Brukseli, należy obecnie podkreślić manifest, ogłoszony publicznie **przez grupę belgijskich uczonych, intelektualistów i polityków**, którzy są przekonani, iż wyrażają większość opinji belgijskiej. Manifest **krytykuje stanowisko rządu belgijskiego**, który zgłaszając gotowość do wypełnienia zobowiązań międzynarodowych, zapomniał wyrazić, jak to uczynił rząd francuski, swej troski o zachowanie przyjaźni włoskiej.

——•——

„Umiarkowane zadowolenie" i złudzenia włoskie.

Rzym, (PAT.) W kołach oficjalnych mowa sir Hoare **nie była komentowana. Przyjęto ją w Rzymie naogół z umiarkowanem zadowoleniem.** W kołach prasowych rzymskich panuje przekonanie, **że W. Brytanja nie odmówi prędkiego zbadania możliwości rozwiązania zagadnienia abisyńskiego**, licząc się z włoskim **punktem widzenia** z tem zastrzeżeniem, że **rozwiązanie to będzie się mieściło** w ramach Ligi Narodów. Z zadowoleniem przyjęto również fakt, **że Hoare ponowił i sprecyzował** zapewnienie **w sprawie kanału Sueskiego i blokady.** Gorsze wrażenie sprawiło wypowiedzenie się stanowcze angielskiego ministra na rzecz akcji zbiorowej i stosowania sankcyj.

Głosy francuskie.

Paryż, (PAT.) Prasa francuska uważa, że mowa sir Hoare'a **przyczyni się do uspokojenia w stosunkach międzynarodowych.** „**Petit Parisien**" podnosi nutę pojednawczą, która dominowała w przemówieniu ministra angielskiego. Według „**Le Matin**" przemówienie to stanowi **zapowiedź pokojowego rozwiązania konfliktu.** „**Echo de Paris**" pisze, **że nie będzie** akcji odosobnionej ze strony Anglji, **ale w razie** niepowodzenia **wysiłków** Ligi Narodów drogi polityki angielskiej pozostaną nadal nieznane.

—:000:—

„Zamrożone" należności polskie w Niemczech.

Warszawa, 23. 10. (Telef.) Rokowania polsko-niemieckie o układ handlowy **doprowadziły do porozumienia w kwestji ustalenia kontyngentów wywozowych.** Układ opiera się na klauzuli **największego uprzywilejowania.** Przyznaje on Polsce prawo wywozu do Niemiec **znacznej ilości masła, nierogacizny, gęsi i innych produktów rolnych oraz drzewa.** Jak słychać **wywóz** roczny drzewa polskiego do Niemiec ma sięgać sumy około 40 miljonów zł. Projekt układu przyznaje Niemcom prawo wywozu do Polski ustalonych kontyngentów **maszyn, precyzyjnych narzędzi wysokowartościowych a w Polsce niewyrabianych oraz chemikaljów. Niemcy spodziewają się**, że zwłaszcza w zakresie **wyrobów chemicznych** potrafią wyrugować z **rynku polskiego wyroby angielskie, czechosłowackie i skandynawskie.** W dziedzinie kontyngentów i wartości wzajemnego wywozu przyjęto **zasadę równości dla obu stron.** Polskie koła gospodarcze oczekują, że wskutek równości wartości wzajemnego wywozu nie dojdzie do dalszego zamrożenia należności polskich w Niemczech. **Otwartą** zostaje nadal kwestja **uregulowania zamrożonych należności polskich w Niemczech oraz kwestja płatności za tranzyt pociągów niemieckich przez Pomorze.** Należności polskie za niemiecki **tranzyt** kolejowy **dochodzą do 60 miljonów złotych rocznie.** Sprawa uregulowania zaległości **na** rzecz Polski **jest przedmiotem dalszych rokowań między obu delegacjami** w Warszawie. **Jak** informują, delegacja niemiecka nie wysunęła **żadnego nowego projektu** w sprawie uregulowania pretensyj polskich.

—:000:—

O skrócenie czasu pracy w górnictwie.

Warszawa, 23. 10. (Telef.). Rokowania przedstawicieli związków zawodowych górników Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z przedstawicielami przemysłowców w sprawie skrócenia czasu pracy zostaną wznowione około 6 listopada. Komisja, która została powołana przez naczelnika Zagrodzkiego zawiesiła swe obrady spowodu wyjazdu przewodniczącego komisji do Genewy.

——ooo——

Pogrzeb wybitnego dziennikarza.

Warszawa, (PAT). Dziś rano odbył się pogrzeb znanego dziennikarza i poety, członka Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych **śp. Feliksa Przysieckiego.** O godzinie 9.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli prócz rodziny zmarłego przedstawiciele organizacyj dziennikarskich a więc Zw. Dziennikarzy Rzplitej, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, członkowie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, przedstawiciele świata politycznego oraz koledzy zmarłego z redakcji „Kurjera Warszawskiego". Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny na cmentarz Powązkowski, gdzie nad grobem śp. Zmarłego przemawiali: w imieniu Zw. Dziennikarzy Rzplitej wiceprezes **Hieronim Wierzyński**, w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich prezes Stefan Grostern, w imieniu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych prezes Zofja Osbergerowa i wreszcie w imieniu redakcji „Kurjera Warszawskiego" naczelny redaktor Konrad Olchowicz. Mówcy żegnając śp. Feliksa Przysieckiego, podkreślali zarówno nieskazitelność jego charakteru, jak te zasługi, które zmarły położył w pracy zawodowej i organizacyjnej.

AXEL RUDOLF. 9

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Pozostawała jedna możliwość: ta piękna kobieta miała jakieś sprawy na sumieniu i wolała uniknąć styczności z międzynarodową policją w Szanghaju, której wpływy sięgały bardzo daleko poza obręb miasta. Może była zbyt niespokojną awanturnicą albo czemś podobnem. Za taką ewentualnością przemawiałaby niespodziewana ucieczka z pociągu.

Zresztą obojętne — kim była. czy mogła być — była piękna.

Wprawdzie nie była pięknością w guście chińskim — który oczywiście nie był obcy „generałowi“ — bo nie miała lśniących czarnych włosów ani delikatnej, lalkowatej twarzyczki. pomimo to podobała się Lin-Kuongowi.

Przywódca bandy był cywilizowanym człowiekiem i przywiązywał niepoślednie znaczenie do ogłady towarzyskiej. Pogardzał chamstwem i nieuzasadnioną. lub niepotrzebną brutalnością.

Biała lady była w jego mocy, zdana w zupełności na jego łaskę. Posiadał nieograniczoną władzę nad swoją bandą, nie uznawał żadnego prawa poza własnem. które w miarę potrzeby sam tworzył. więc mógł zrobić z tą kobietą wszystko, co chciał, poczynając od niewolnicy. a kończąc na kochance.

I niktby się nie odważył protestować.

Te buntownicze myśli parę razy przychodziły mu do głowy i wówczas spoglądał na nią ukradkiem: siedziała spokojna, obojętna. z wzrokiem utkwionym w przestrzeń.

Zdarzało się, że rozmawiała z nim. Wówczas zachowywała się z tak niewzruszoną pewnością posiadania praw przysługujących kobiecie z pewnej sfery, jakby prowadziła rozmowę salonową w wytwornem towarzystwie angielskiem. czująca się bezwzględnie bezpiecznie pod osłoną bagnetów i licznych patroli policyjnych.

Trudno było określić. co spowodowało taki nastrój. niezwykła odwaga, czy bezgraniczna obojętność. co stanie się z nią w przyszłości.

W każdym razie jedno i drugie nie podobało się Lin-Kuongowi. Po dłuższem zastanowieniu odrzucił stanowczo wszelkie formy gwałtu, a postanowił zdobyć tę niezwykłą białą lady wyszukaną rycerskością. Doniosłą rolę odegrała przytem jego próżność: nie chciał tylko kochać, chciał być kochanym.

Byłoż to możliwe? Piękna lady i on żółty?!...

W tych okolicznościach był niewątpliwie panem życia i śmierci i choć swojem postępowaniem nie zasłużył na pogardę lub nienawiść, jednak był tylko Chińczykiem, tylko żółtym...

Nagle coś sobie przypomniał i uśmiechnął się. A czemużby nie? Zdarza się. Znał niejedną panią z towarzystwa szanghajskiego, utrzymującą intymne stosunki z Chińczykami. Naturalnie w głębokiej tajemnicy.

Zaczęło mu się wydawać, że tu, w tych wyjątkowych warunkach jego szanse stoją wcale nieźle: wszak obdarzyła go nieoczekiwanem, wprost zdumiewającem zaufaniem, przekładając jego obecność przy sobie nad towarzystwo rodaków z Ekspresu Błękitnego; teraz rozmawia z nim przyjaźnie, traktuje jak równego sobie. znosi jego nadskakiwania i nie oburza się, gdy czasem dotyka jej się zupełnie niepotrzebnie.

Skończyło się na tem. że Lin-Kuong utwierdził się stopniowo w przekonaniu, że jest na dobrej drodze do zdobycia serca Krystyny Gronieckiej.

Odnosił się do niej z uprzedzającą grzecznością, troszczył się o wszystko, co mogło dotyczyć jej choćby w najmniejszym stopniu; starał się w miarę możności usunąć niewygody podróży. rzucał się z pięściami na żołnierzy, którzy wieczorem lub w nocy ośmielili się hałasować w pobliżu tego miejsca, gdzie spała.

Na czwarty dzień jazdy samochody ciężarowe skręciły z traktu w głęboki wąwóz; momentalnie zostały wyładowane karabiny maszynowe i skrzynie z amunicją. oczy błyszczały gorączkowem oczekiwaniem, nozdrza drgały nerwowo. długie palce odpinały ładownice.

— Dla osłony pani zostawiam czterech ludzi — powiedział Lin-Kuong. który jeden wśród hałaśliwego krzątania pozostał spokojny i niewzruszony. — Uprzejmie proszę, by pani chciała zaczekać w tem miejscu na nasz powrót.

— Co się stało, mister Lin?

— Nic nadzwyczajnego, madam. — Chińczyk z uśmiechem wzruszył ramionami. — Mała ekspedycja karna. Tam przed nami znajduje się gniazdo zdrajców, w którem trzeba zrobić trochę porządku. Jego mieszkańcy są wrogami ludu chińskiego, bo sprzyjają rządowi kantońskiemu. Od pewnego czasu stale uchylają się od dostarczania prowiantów dla moich żołnierzy. Trzeba im dać odpowiednią nauczkę i przykład dla innych. Trudno. wojna nie uznaje sentymentów.

Żołnierze rozbili się na grupki po czterech, sześciu ludzi, zaczęli chyłkiem posuwać się naprzód, aż znikli w bróździe terenu i załomach wąwozów.

Miejsce, w którem Krystyna Groniecka miała oczekiwać na powrót oddziału. było bardzo malownicze, szczególnie dziś w oświetleniu czerwonych promieni słońca, wolno skłaniającego się ku zachodowi. lecz zamyślona kobieta nie widziała tego.

Raptem z dość znacznego oddalenia doleciały bezwładne okrzyki,. rozległo się kilka pojedyńczych strzałów, parę razy zagruchotał karabin maszynowy.

Potem wszystko ucichło.

Zaczęła się wojna — pomyślała Groniecka i zawinęła się szczelnie w swój płaszcz. — Zresztą, co to mnie obchodzi? Lin-Kuong wróci i pojedziemy dalej. A może nie wróci?... W takim razie pójdę sama. Póty będę błądziła po Chinach Środkowych. póki nie znajdę spokoju. — Westchnęła. — O tak, spokoju!

Nadciągali żołnierze. Słychać było coraz wyraźniej. jak pod ciężkiemi. podkutemi gwoździmi butami trzeszczał kamienisty grunt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. V/2a. 6/8/35.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 243 22/X 35 r.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1.000 ton klocków hamulcowych i 80 ton rusztów parowozowych,

z terminem składania ofert do dnia 15-go listopada b. r.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 9. października 1935
Sygn. IX. Km. 506/34 i
IX. Km. 2677/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 506/34 i IX. Km. 2677/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28. października 1935. od godz. 15.30 popołudniu w Krakowie przy ul. Sobieskiego 9, w Gimnazjum III. Sobieskiego, sprzedane zostaną kafle na komplety pieców pokojowych i ozdobnych kominkowych około dwa i pół wagona.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 17. października 1935.
Sygn. IX. Km. 1675/35
IX. Km. 1826/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1675/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28. października 1935. od godziny 11-tej w Krakowie przy aleji Krasińskiego nr. 6. sprzedane zostaną: obrazy olejne, Hoffmana, Rosenfelda, Jerzego Kossaka. kandelaber mosiężny, dywan smyrneński.

Sygn. IX. Km. 1826/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 30. października 1935, od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Zaciśze 16. sprzedane zostanie: pianino czarne Bechtsteina, urządzenie domowe.

Ruchomości powyższe oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.